Cena 3 złote

Dziś 6 stron



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 240 Częstochowa, sobota 12 października 1946 r. Rok II.

Z konferencji paryskiej

Tylko 185 tys. żołnierzy i 25 tys. marynarzy

Traktat pokojowy z Włochami

PARYŻ (PAP). — Plenarne posiedzenie konferencji paryskiej przeciągnęło się do późnych godzin nocnych. **W kwestii Triestu plenum uchwaliło zalecenia, że Triest będzie stanowić obszar wolny i zdemilitaryzowany. Niepodległość tego obszaru będzie zagwarantowana przez Radę Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.**

W sprawie kolonij włoskich konferencja postanowiła, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych zadecyduje o losie Libii, Erytrei i Somali. Jeżeli Rada Ministrów Spraw Zagranicznych nie dojdzie w tej sprawie do porozumienia, cała kwestia zostanie przekazana Radzie Bezpieczeństwa. Oba te zalecenia są w istocie identyczne z propozycjami, wysuniętymi na konferencję pokojową przez Radę Ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw.

Konferencja uchwaliła następnie art. 47 traktatu z Włochami, na podstawie którego włoska marynarka wojenna zostaje ograniczona do 2 pancerników, 4 krążowników, 4 kontrtorpedowców, 16 łodzi torpedowych i 20 korwet. Liczba marynarzy i oficerów marynarki nie będzie przekraczać 25.000 ludzi. Uchwalono również art. 46, przewidujący podział reszty okrętów włoskich pomiędzy Wielką Brytanię, Związek Radziecki, Stany Zjednoczone oraz Francję. Armia włoska będzie liczyła 185.000 ludzi. Policja nie będzie mogła liczyć więcej, niż 65.000 ludzi. Co do lotnictwa postanowiono, że Włochy mogą posiadać najwyżej 200 samolotów myśliwskich patrolowych i 150 transportowców. Personel lotnictwa nie może przekroczyć 25.000 ludzi.

Wszystkie wojska sojusznicze będą z Włoch usunięte w ciągu 90 dni od wejścia w życie traktatu pokojowego.

Związek Radziecki otrzyma odszkodowania od Włoch w wysokości 100 milionów dolarów. Grecja i Jugosławia również dostaną po 100 milionów dolarów odszkodowań. Abisynia otrzyma 25 milionów dolarów odszkodowań.

Po uchwaleniu odszkodowań dla Grecji i Jugosławii delegat radziecki Wyszyński ponowił propozycję Związku Radzieckiego, by Jugosławia otrzymała odszkodowania 2 razy większe, niż Grecja.

W sprawie odszkodowań dla Albanii uchwalono, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych ustali ich wysokość. Następnie 13 głosami przeciw 6, przy wstrzymujących się od głosowania, uchwalono, że **Włochy zapłacą 75% odszkodowania za szkody poniesione przez własność Narodów Zjednoczonych we Włoszech.** Wielka Brytania domagała się pokrycia tych szkód w 100%, lecz wniosek upadł.

*

Oddziały brytyjskie w Trieście zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego z Włochami, będą wycofane w ciągu 30 dni od chwili wejścia w życie tego traktatu.

*

PARYŻ (PAP). — **W czwartek, zaledwie w 6 godzin po przyjęciu ostatniego paragrafu traktatu pokojowego z Włochami, konferencja paryska przystąpiła do obrad nad traktatem pokojowym z Rumunią. Przewodniczył radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow. W ciągu jednego dnia delegaci mają przedyskutować 38 artykułów i 6 aneksów do traktatu pokojowego.**

Rozpoczynając dyskusję delegat amerykański senator Vandenberg wezwał do przyjęcia zaleceń komisji gospodarczej dla Rumunii i uchwalenia zasady wolnej żeglugi na Dunaju dla wszystkich państw, należących do ONZ. Domaga się on również zwołania konferencji Wielkiej Czwórki i państw naddunajskich w celu opracowania konwencji, dotyczącej żeglugi na Dunaju w ciągu 6 miesięcy po wejściu w życie traktatu pokojowego.

Przedstawiciel Jugosławii **Kardell oświadczył, że kraj, który reprezentuje, jest może najbardziej zainteresowany w sprawie żeglugi na Dunaju i dlatego zdecydowanie odrzuca propozycje brytyjsko-francuskie.** Prasa całego świata stara się wywołać wrażenie, że międzynarodowe życie gospodarcze uzależnione jest od wolnej żeglugi na Dunaju. Jednakże, twierdzi Kardell, **znaczenie gospodarcze żeglugi na Dunaju zostało sztucznie rozdmuchane.** Na zarzucono jeszcze polityki walki o swoje wpływy, lecz dziś państwa położone nad Dunajem są państwami niepodległymi i nie życzą sobie, aby ktokolwiek ustosunkował się do nich, jak do terenów, na których rozgrywa się walka o wpływy oraz imperialistyczne pozycje kluczowe. — Należałoby stwierdzić, komu zależy na utrzymaniu w rejonie Dunaju reżimu ,który służył jedynie za narzędzie do uzależnienia państw naddunajskich i był sposobem wywarcia na nich nacisku. Nadszedł czas, kiedy widma przeszłości winny zniknąć z Bałkanów i z dorzecza Dunaju. **Usunięcie Jugosławii z Triestu i próby ograniczenia jej suwerenności na Dunaju są tylko częścią polityki ekspansji politycznej i gospodarczej oraz ciągłego dążenia do stworzenia baz i pozycji strategicznych przez niektóre mocarstwa.** Delegacja słowiańska byłaby skłonna pod pewnymi warunkami rozpatrzyć sprawę wolnej żeglugi na Dunaju, lecz warunki te powinny być określone przez suwerenne państwa naddunajskie. Stwierdzając, że okupacyjne władze amerykańskie zatrzymały w górnym biegu Dunaju 200 statków jugosłowiańskich i odmawiają zwrócenia ich prawemu właścicielowi, Kardell oświadczył, że takie postępowanie nie wpłynie na wzrost zaufania do innych konferencyj międzynarodowych w sprawie żeglugi na Dunaju. **Art. 34, który został przyjęty przez konferencję, ma na celu osłonięcie tendencji imperialistycznych pewnych mocarstw, które pragną go użyć dla wykorzystania słabości niektórych państw bałkańskich dla swoich celów.** Należałoby zadać pytanie, twierdzi Kardell, **czy konferencja pokojowa zdaje sobie sprawę, że taka polityka stwarza ogniska zapalne i stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.**

Przedstawiciel Czechosłowacji generał Pika wezwał konferencję do wzięcia pod uwagę wkładu, jaki Rumunia wniosła do wspólnego zwycięstwa. Należy Rumunii dopomóc przy odbudowie, aby państwo to mogło wstąpić na drogę demokracji i współpracy pokojowej. Wezwał on delegatów do przyznania Rumunii sprawiedliwych warunków pokojowych.

Delegacja polska w Kijowie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 10 b. m. delegacja Rządu Polskiego udała się z rewizytą do Kijowa na zaproszenie premiera Ukraińskiej Sowieckiej Republiki Radzieckiej Chruszczowa. W skład delegacji polskiej wchodzą: Premier Morawski wraz z małżonką, Marszałek Żymierski, Minister Poczt i Telegrafów dr Putek, Podsekretarz Stanu Prezydium Rady Ministrów Berman Wiceminister Kultury i Sztuki Kruczkowski, Wiceminister Odbudowy inż. Żakowski. Wyjeżdżających żegnali na lotnisku: Wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski w otoczeniu generalicji, Dyrektor Protokółu Dyplomatycznego Gubrynowicz oraz zastępca ambasadora ZSRR pierwszy radca ambasady Jakowlew w otoczeniu członków ambasady.

Faszyści działają w Grecji

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że w północnej Grecji rozgorzały walki pomiędzy żandarmerią a uzbrojonymi zwolennikami monarchii. Po obu stronach było wielu zabitych i rannych. W Atenach eksplodowała bomba, raniąc 2 osoby.

BELGRAD (PAP). — W pobliżu Gorycji kilkunastu faszystów napadło na grupę młodzieży antyfaszystowskiej. Przybyła na miejsce policja wylegitymowała napadniętych, pozostawiając faszystów w spokoju. Ośmieleni tym faszyści napadli w Gorycji na siedzibę słoweńsko-włoskiej unii antyfaszystowskiej i spalili całe archiwum wydziału społecznego. Mimo, że nazwiska napastników są dobrze znane policji, dotychczas ani jeden z ich nie został aresztowany.

Konferencja Międzynarodowego Biura Pracy

MONTREAL (PAP). — Delegacje przedsiębiorców z Kanady, Kuby, Stanów Zjednoczonych i Meksyku przybyłe na 29 konferencję Międzynarodowego Biura Pracy wysunęły projekt zwołania panamerykańskiej konferencji przedsiębiorców, w celu ożywienia inicjatywy prywatnej, oraz wymiany zdań pomiędzy przedstawicielami. Konferencja Międzynarodowego Biura Pracy dobiega obecnie końca Posiedzenia trwają do późnych godzin wieczornych.

Wybuch amunicji w strefie okupacyjnej USA w Niemczech

BERLIN (PAP). — Z Frankfurtu donoszą, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej nastąpił wybuch w składzie amunicji w pobliżu Spockenbuttel. Wskutek wybuchu 6 osób poniosło śmierć, a 9 ciężkie obrażenia. Wśród zabitych są 3 żołnierze amerykańscy i 3 jeńców wojennych. Wśród rannych znajdowało się 3 żołnierzy amerykańskich i 6 jeńców wojennych. W składzie amunicji znajdowały się przeważnie granaty ręczne pochodzenia niemieckiego.

Francja otrzymała 300 milionów dolarów pożyczki

PARYŻ (PAP). — Minister Finansów Robert Schumann po powrocie ze Stanów Zjednoczonych oświadczył przedstawicielowi prasy, że Francja uzyskała od Międzynarodowego Banku pożyczkę w wysokości 500 milionów dol.

Jakie będą dalsze losy Schachta?

NORYMBERGA (PAP). — Znajdujący się obecnie w Stuttgarcie w oczekiwaniu na rozprawę przed niemieckim trybunałem denazyfikacyjnym Schacht zobaczył się ze swą żoną. Następnie żona jego udała się do kierownika amerykańskiego zarządu wojskowego w prowincji Wirtemberg Baden, starając się prawdopodobnie o zwolnienie męża do czasu rozprawy

Schacht oświadczył, że on sam pragnie tylko jednego aby dano mu spokojnie mieszkać u swego przyjaciela i przygotować swą obronę. Jasne jest — mówi Schacht — że nie mogę pozostać w Niemczech bez przejścia przez trybunał denazyfikacyjny. Oświadczyłem władzom niemieckim i amerykańskim, że nie zamierzam uciekać przed sądem. Dr. Pfeiffer, minister bawarski, dał mi zapewnienie na piśmie, że mam prawo swobodnego poruszania się po Niemczech pod warunkiem każdorazowego uprzedzenia władz o ewentualnej zmianie miejsca mego pobytu. Skorzystałem z tego pozwolenia i zawiadomiłem władze niemieckie i amerykańskie, że zamierzam udać się do mego przyjaciela mieszkającego na przedmieściu Stuttgartu. Pomimo zezwolenia Pfeiffera, w godzinę po moim przybyciu do Stuttgartu zostałem aresztowany przez władze wirtemberskie. Aresztowano mnie pomimo oczywistego faktu, że nie zamierzałem uciekać. Schacht twierdzi, że aresztowanie jego pozbawione jest wszelkich podstaw prawnych i zapewnia o swej niewinności. Chociaż Schacht rzekomo stracił 25 funtów na wadzę, wygląda świetnie i wydaje się być głęboko przeświadczony, że zdoła przekonać sąd, iż jest niewinny. Schacht zeznał dalej, że nie wierzy, aby Barmann żył jeszcze. Co do Hitlera wyraził on pogląd, że Hitler był geniuszem, ale geniuszem kryminalnym.

Jak komunikuje amerykańska agencja prasowa w Niemczech, proces Schachta ma się odbyć w Stuttgarcie. Odnośna uchwała zapadła na posiedzeniu komisji prawnej Rady Stanu z udziałem ministrów do spraw denazyfikacji w 3 państwach niemieckich, leżących w strefie okupacji amerykańskiej.

Wybory do Sejmu 19-go stycznia

WARSZAWA (SAP). — **W tych dniach ukaże się Dziennik Ustaw z tekstem ustawy o ordynacji wyborczej.**

Wczoraj obradowało Prezydium K. R. N. Jakkolwiek nie ogłoszono na ten temat żadnego oficjalnego komunikatu, nie ulega wątpliwości, że przedmiotem posiedzenia były sprawy, związane z rozpisaniem wyborów, które odbędą się w połowie stycznia 1947 roku.

W kołach dobrze poinformowanych wymieniają już nawet dokładną datę — 19 stycznia 1947 r.

Szwajcarska delegacja gospodarcza w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 10 października r. b. na lotnisko Okęcie przybyła oficjalna delegacja szwajcarska do rokowań gospodarczych złożona: z dr. Maksa Treendle stałego delegata rządu szwajcarskiego do układów gospodarcz. oraz dr. Hekera szefa sekcji w związkowym departamencie politycznym. Delegaci rozpoczynają w piątek swe rozmowy z delegacją polską, na czele której stoi Wiceminister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr. Grossfeld.

Jeńcy republikańscy sprzedani jako niewolnicy

PARYŻ (PAP). — **Agencja Iber Press donosi, że władze gen. Franco sprzedały setki jeńców republikańskich przywódcom szczepów arabskich Riff, jako niewolników. Nazwiska ich figurują na liście zaginionych. Ostatnio zbiegła grupa jeńców z niewoli i schroniła się we Francji.**

Podpisanie umowy polsko-włoskiej

RZYM. — Premier włoski de Gasperi i ambasador Kott podpisali wczoraj umowę handlową, na mocy której Polska dostarczy Włochom 750.000 ton węgla w zamian za towary przemysłu włoskiego.

Częściowe cofnięcie zakazu przelotu samolotów USA

BERLIN. — Zarządzenie amerykańskich władz wojskowych, zakazujące przelotu samolotów amerykańskich nad Czechosłowacją, Węgrami i Rumunią, zostało obecnie cofnięte częściowo i obowiązuje tylko co do przelotów nad Rumunią.

Obrady Międzynarodowej Federacji Kobiet

MOSKWA. — W Moskwie rozpoczął się wczoraj pod przewodnictwem delegatki francuskiej Eugenii Cotteaux kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet.

Wezwanie gen. de Gaulle'a

PARYŻ. — Generał de Gaulle wezwał wczoraj ponownie naród francuski do odrzucenia projektu nowej konstytucji, jaka w nadchodzącą niedzielę ma być oddaną narodowi francuskiemu do wypowiedzenia się w formie referendum.

Grecja otrzymała od USA dalszą pożyczkę

WASZYNGTON. — Ogłoszono tu wczoraj, że Grecja otrzymała od Stanów Zjednoczonych nową pożyczkę w wysokości 25 milionów dolarów, która zostanie użyta na zakup wojskowego demobilu amerykańskiego.

Siedmiogród wraca do Rumunii

PARYŻ (obsł. wł.) — **Na wczorajszej sesji plenarnej konferencji pokojowej uchwalony został jednogłośnie wniosek o zwrocie Siedmiogrodu dla Rumunii.**

Kanclerz Austrii inż. Figl o polskich granicach zachodnich i gospodarce naddunajskiej

(Specjalny wywiad korespondenta SAP).

Kanclerz rządu związkowego Austrii, inż. Figl, w wywiadzie dla korespondenta specjalnego Socjalistycznej Agencji Prasowej Mariana Kauffmana, odpowiedział na szereg pytań, dotyczących aktualnych zagadnień polsko-austriackiej wymiany handlowej, sprawy statutu Dunaju i t. d.

— Jakie korzyści widzi Pan, Panie Kanclerzu, w rozwoju gospodarczych stosunków między Polską a Austrią?

— Nie potrzebuję przypominać o tym, jak wielką dla nas rolę odgrywały stosunki handlowe z Polską przed opanowaniem Austrii siłą przez Hitlera. W rzędzie krajów, z którymi łączyły nas stosunki handlowe, Polska stała na szóstym miejscu.

Obecnie po odpadnięciu Niemiec, jako partnera w handlu, oba nasze państwa są jeszcze bardziej zainteresowane wzajemnymi stosunkami gospodarczymi. Możemy Polsce dostarczyć niejednego, co przed tym sprowadzaliście z Niemiec. My również potrzebujemy wielu polskich towarów. Polska sprowadzała z Austrii wyroby włókiennicze, towary żelazne i maszyny. My z Polski przywoziliśmy przede wszystkim artykuły spożywcze, zboże i węgiel. Wiemy oczywiście, że Polska walczy dziś z takimi samymi trudnościami, jak Austria. Rolnictwo i przemysł zostały w waszym kraju zrujnowane przez Niemców w takim stopniu, jak w żadnym chyba innym kraju europejskim. U nas warunki są podobne, nasz przemysł zwłaszcza bardzo ucierpiał. W obu naszych krajach odczuwa się też dotkliwie braki w transporcie.

Jednakże większość naszego przemysłu mogłaby ruszyć z miejsca, gdybyśmy mieli pod dostatkiem węgla i surowców. A właśnie Polska mogłaby w znacznej mierze pokryć nasze zapotrzebowanie na węgiel.

— Jaką rolę, zdaniem Pana, powinna odgrywać Austria w kształtowaniu wspólnej struktury gospodarczej państw naddunajskich?

— Zawsze byłem zdania, że państwa naddunajskie — a zaliczam do nich także i Polskę — powinny ściśle współpracować na polu gospodarczym. Jesteśmy z natury rzeczy skazani na ściślą wymianę gospodarczą i jestem przekonany, że Austria w tym ściślejszym zespole gospodarczym mogłaby być czynnikiem równowartościowym. Te stosunki współpracy mogłyby zacieśnić się jeszcze bardziej, niż obecnie, mianowicie wówczas,kiedy gospodarka rolna upora się ze skutkami wojny w krajach naddunajskich, specjalnie produktywnych pod względem rolniczym. Wtedy będziemy mogli kupować produkty rolne w zamian za nasze wyroby przemysłowe i będziemy mogli kupować je blisko, zamiast — jak obecnie — sprowadzać je z daleka.

— Panie Kanclerzu, użył Pan wyrażenia „kraje naddunajskie". Czy mogę zapytać, które kraje Pan do nich zalicza?

— Obok Austrii, Czechosłowację, Węgry, Jugosławię, Polskę — pośrednio, Rumunię, Bułgarię i w ogóle środkowo-europejski obszar gospodarczy.

— Pragnąłbym się dowiedzieć, jaki jest pogląd pański, Panie Kanclerzu, na rolę Austrii?

— Rząd związkowy Austrii z całą stanowczością zamierza uczynić Austrię państwem niezależnym i wolnym pod każdym względem, nie przyłączać się do żadnego bloku. W naszym interesie leży jak najściślejsza współpraca między Wschodem a Zachodem.

— Jaką korzyść, zdaniem Pana, odniosą oba nasze kraje w przyszłości, gdy Austria otworzy dla polskiego ruchu towarowego drogę na Triest?

— Naszym najrzetelniejszym staraniem jest zapewnić Polsce wszelkie możliwe ułatwienia dla jej tranzytu w drodze do Triestu. Korzyści dla obu państw są jasne — leżą jak na dłoni. Dla nas — z dochodów ruchu tranzytowego dla Polski — z gładkiego i szybko załatwianego ruchu towarowego w kierunku Adriatyku.

— Jak przebiega naturalna linia austriackiego ruchu towarowego, to znaczy, które kraje europejskie najkorzystniej uzupełniają gospodarkę autriacką?

— Wobec różnorodności przemysłu austriackiego, nie jest łatwo odpowiedzieć na to pytanie. Jeśli jednak pominiemy zagadnienie surowców, sprowadzanych zza mórz, mogę wówczas powiedzieć, że właśnie handel z naszymi sąsiadami był w przeszłości najważniejszy dla naszej gospodarki. Możliwe, że nowe położenie gospodarki europejskiej po tej wojnie zmieni to i owo pod tym względem. Lecz w wymianie między krajami naddunajskimi może zmienić się co najwyżej rodzaj stosunków, nie zaś sam ich zakres.

Jak dotychczas, nasz handel najlepiej rozwija się ze Szwajcarią, Polską, Czechosłowacją i Węgrami. Istnieją jednak oznaki, iż wkrótce również stosunki z Jugosławią i Włochami rozszerzą się znacznie. A że pracujemy też nad nawiązaniem starych stosunków z państwami bałkańskimi, rozumie się samo przez się.

— Czy uważa Pan za możliwe, by także inne kraje, nie leżące bezpośrednio nad Dunajem, brały udział w ustalaniu statutu Dunaju?

— Napewno jest to możliwe, gdyż wiele krajów, nie leżących bezpośrednio nad Dunajem, ma zainteresowania handlowo-polityczne w tym obszarze.

— Czy zdaniem Pana, Panie Kanclerzu, Francja i Anglia powinny uczestniczyć w układaniu statutu dunajskiego?

— Niewątpliwie państwa te są zainteresowane w ogólnym zagadnieniu dorzecza Dunaju, sądzę jednak, że nie musiałyby brać udziału w ostatecznych rokowaniach.

— Czy zawarcie unii celnej między krajami naddunajskimi nie wydaje się Panu, Panie Kanclerzu, ważniejsze dla Austrii, niż unia celna z Włochami, o czym wspominał Bevin?

— Oczywiście, że unia celna państw dunajskich ma pierwszorzędne znaczenie.

— Czy sądzi Pan, że naturalny rozwój gospodarczy stosunków Austrii z zagranicą związany jest z dorzeczem Dunaju?

— Oczywiście.

— Czy, zdaniem Pana, umowa z Włochami ostatecznie załatwia sprawę Tyrolu Południowego?

— Obecna umowa jest tymczasowa i reguluje na razie sprawę autonomii austriackiego Tyrolu Południowego. Mamy jednak nadzieję, że z biegiem czasu dojdzie do ostatecznego uregulowania zagadnienia. Nie znaczy to, że rezygnujemy z Tyrolu Południowego.

— Czy nie uważa Pan, że przesunięcie granic Polski na zachód jest korzystne dla Austrii? — osłabia bowiem imperializm niemiecki.

— Oczywiście, jestem tego zdania.

Odznaczenia dla Polaków — uczestników ruchu oporu

PARYŻ (PAP). — Generał Delattre de Tassigny w obecności gubernatora Paryża, gen. Gentilhomme i attache wojskowego ambasady R. P. w Paryżu, płka Naszkowskiego na honorowym dziedzińcu Pałacu Inwalidów udekorował 7 Polaków za zasługi w czasie walk o wyzwolenie Francji orderami „Croix de Guerre". Między innymi odznaczeni zostali Bekier Aleksander, pierwszy sekretarz ambasady R. P. w Paryżu i Larysz Rudolf, konsul R. P. w Lille.

Rumunia przygotowuje się do wyborów

Rumunia wkracza w okres przedwyborczy. Został on zapoczątkowany przemówieniem sekretarza KC Komunistycznej Partii i ministra spraw wewnętrznych Rumunii, Georgescu, wygłoszonym na wiecu, który zgromadził tysiące ludzi.

Na wstępie swego przemówienia min. Georgescu stwierdził, że przyszłe wybory będą dla Rumunii ważnym wydarzeniem politycznym, jako pierwsze demokratyczne wybory w dziejach Rumunii, będą one również wskrzeszeniem systemu parlamentarnego po dziewięcioletniej przerwie. Demokratyczność tych wyborów —mówi dalej Georgescu, polega nie tylko na rozszerzeniu praw no rodu, ale wyraża się przede wszystkim w tym, że wyborcy będą mieli możność głosowania za szerokim blokiem, obejmującym wszystkie partie demokratyczne kraju. Partie wchodzące w skład bloku demokratycznego nie kierują się swymi interesami grupowymi, już sam fakt ich zjednoczenia wskazuje, że potrafiły z nich zrezygnować w imię interesu kraju i narodu. Podstawową przyczyną trwałości sojuszu demokratycznego jest według Georgescu — wysunięcie na czoło wspólnego programu wielkich historycznych i narodowych interesów Rumunii, jej rozwoju demokratycznego i kulturalnego.

Omawiając powstanie tego bloku, Georgescu stwierdza: Blok demokratyczny w Rumunii powstał właściwie jeszcze w 1943 r., w okresie walk z hitlerowcami. Demokracja rumuńska zwróciła się wtedy do przedstawicieli „historycznych" partyj Maniu i Bratianu o współpracę przeciw hitleryzmowi i reżimowi Antonescu. Spotkała się jednak z kategoryczną odmową. Reakcyjne stanowisko Maniu i Bratianu uwypukliło się jeszcze w procesie przeciw rumuńskim przestępcom wojennym, kiedy cały ich wysiłek był skierowany na uratowanie tych, którzy są odpowiedzialni za losy Rumunii przed i w okresie wojny. Przedstawiciele partii „historycznych" czynią wciąż bezskuteczne próby pchnięcia Rumunii na stare, antydemokratyczne tory.

Georgescu na zakończenie swego przemówienia wyraził pewność, że w nadchodzących wyborach demokracja rumuńska odniesie decydujące zwycięstwo. Gwarancją tego zwycięstwa jest jedność front robotniczy Partii Socjalistycznej i Komunistycznej, popieranej przez 1,5miliona członków Związków Zawodowych. Gwarancją tego zwycięstwa jest sojusz robotniczo-chłopski, sojusz wszystkich demokratycznych sil narodu.

Dalszy rozkład partii Maniu

BUKARESZT (PAP) Prasa bloku partii demokratycznych ogłasza szereg wiadomości, świadczących o tym, że w dalszym ciągu rozwija się proces rozkładu partii narodowej Maniu. 8 organizacji prowincjonalnych tej partii przystąpiło ostatnio do stronnictwa Alexandrescu, należącego do bloku stronnictw demokratycznych. Akces do tego stronnictwa zgłosiła również organizacja partii Maniu na przedmieściu Bukaresztu Aparatori.

Z repertuaru japońskiego panopticum

Ludożercy przed sądem wojennym.

W cieniu procesu norymberskiego przeminął niepostrzeżenie inny proces zbrodniarzy wojennych, których zbrodnia — choć dokonywana na mniejszą skalę, niż wyczyny hitlerowskich zbrodniarzy — jest wprost niesamowita. Dość tylko powiedzieć, że kodeks przestępstw wojennych wogóle jej nie przewiduje, ponieważ ustawodawcy nie przyszło nawet na myśl, że w XX wieku, żołnierze narodu, który uważał siebie za cywilizowany, dopuszczą się podobnego przestępstwa. Chodzi tu bowiem o zbrodnię ludożerstwa.

Nie z głodu!

Nie chodzi tu bynajmniej o wypadki, zachodzące w czasie wojny, kiedy to żołnierze odcięci od dowozu posiłków i zaopatrzenia, pożerali zwłoki swych poległych towarzyszy broni lub wrogów, leżące na pobojowisku. Tamto możnaby jakoś wytłumaczenie otępieniem na tle głodowym.

Ale w tym wypadku chodzi o rozmyślne ludożerstwo rytualne, którego ofiarą padali lotnicy [illegible] ..ńscy. Japończycy umyślnie ich w tym celu zabijali, kiedy nieszczęsne ofiary dostały się do niewoli po zestrzeleniu nad wyspą Bonin. Jako jedyne wytłumaczenie umiano znaleźć wyraz „zdziczenie wojenne".

Sąd obradując na wyspie Guam. Stanął przed nim — jako główny oskarżony — major Sueyo Matoba, a poza nim jeszcze trzech innych oficerów i dziesięć pomniejszych „rybek japońskich".

Wrzody żołądka majora Matoba

Major Matoba, szczupły Japończyk nie wyróżnia się w wyglądzie niczym specjalnym. Cierpi na wrzody żołądka; bardzo lubi japońską wódkę, pędzoną z ryżu, t. zw. „sake" — oto wszystko, co można by było o nim powiedzieć, jeżeli nie zna się jego prawdziwej natury i działalności.

Jest on sadystą, którego praktyki zjednały mu przydomek „Tygrysa z Cziczi-dzima". W roku 1945, kiedy wojska japońskie oblężone na wyspach Bonin, nie posiadały już więcej świeżego mięsa, majora Matobe opanowała natrętna myśl, że wątroba u śmierzyłaby nieznacznie jego żołądkowe dolegliwości.

Kuracja majora Matoba

Japoński głównodowodzący na wyspach, tłusty, o byczym karku generał Yoshio Tachibana, wydał był właśnie w tym czasie rozkaz zabijania wszystkich lotników amerykańskich, którzy dostaną się do niewoli. Major Matoba nie omieszkał wykorzystać szansy, którą—jego zdaniem — sam los mu nastręczał.

Pod pretekstem podniesienia u żołnierzy upadającego morale, kazał do wodzonemu przez siebie 308 batalionowi, ściąć publicznie dwóch pilotów zestrzelonych maszyn amerykańskich.

W obu wypadkach, wątroba obu skazańców została wycięta jeszcze z ciepłego ciała i przekazana kucharzowi majora Matoby, który ją pokrajał i podał w potrawie „sukiyaki". Na jednym z takich wesołych przyjęć, gdzie podawano tę potrawę, Matoba gościł swego głównodowodzącego. Nastroje były jeszcze podlewane obficie wódką „sake". Zepsuł je dopiero nalot amerykańskich latających fortec.

„Bomby go się nie imają..."

Japońscy „bohaterowie" w huku rozrywających się bomb od razu stracili rezon, jedynie major Matoba przechwalał się, że nieprzyjacielskie bomby go się nie imają, ponieważ zjadł mięso wrogów.

Przykład Matoby został podjęty i przez innych japońskich oficerów, którzy również zapragnęli podnieść upadające morale swych wojsk. Urządzali egzekucje amerykańskich lotników, przy czem wątroby ich podawano następnie w kasynie oficerskim, zaś mięso wycięte z nóg dodawano dla polepszenia smaku do żołnierskiej zupy.

ale trybunał da sobie z nim radę

Jak powiedzieliśmy, zbrodnia ludożerstwa nie jest przewidziana kodeksem wojennym, więc Matoba i jego wspólnicy odpowiadać będą jedynie za morderstwo i uniemożliwienie należnego poległym żołnierskiego pogrzebu.

Należy mieć nadzieję, że Matoba zostanie radykalnie wyleczony ze swych wrzodów żołądka, względnie że nawąga jego zostanie skierowana raczej na czekające go krótkie, ale zasadnicze, dolegliwości karku.

W każdym razie można stwierdzić, że mimo olbrzymich odległości, dzielących Japonię od Niemiec, obaj sprzymierzeńcy spod znaku połamanej osi, dobrali się jak w korcu maku, szczególnie jeśli chodzi o wspólnotę skłonności i zamiłowań.

L. Wrześniewski.

Niemcy pod okupacją

Straty wojenne Hamburga

Hamburg. — Hamburg poniósł w czasie ostatniej wojny poważne szkody materialne i wiele ofiar w ludziach. Wg. ostatnio ukończonych obliczeń ofiary w ludziach wynoszą 95 tys. zabitych w czym 50 tys. tylko od samych bomb. Straty materiał ne dochodzą do 21,5 miliarda marek.

Dary Ameryki dla Niemców

Hamburg. — Z Ameryki zapowiedziano transport 113 tys. paczek dla Niemców, w tym 80 tys. do strefy brytyjskiej, 25 tys. do amerykańskiej i 8 tys. do francuskiej. Pierwsza przesyłka 30 tys. paczek nadeszła już do Hamburga. Zawierają one m. in. 350 tys. kg towarów żyw...ściowych.

Zniszczenie i odbudowa Berlina

Berlin. — Wskutek działań wojennych w Berlinie uszkodzeniu uległo 570 tys. mieszkań. Z cyfry tej 224 tys już odbudowano i oddano do użytku.

Biblioteki niemieckie

Berlin. — Na zebraniu bibliotekarzy w Berlinie stwierdzono, że w sowieckiej strefie okupacyjnej Niemiec biblioteki bardzo mało ucierpiały wskutek działań wojennych. W bibliotece Lipska np. z 2 milionów tomów zaginęło tylko 50 tys. z czego połowa została już zastąpiona.

Niemcy uznają pretensje Rosji

Hamburg. — Na zgromadzeniu delegatów krajowych w Dreźnie przywódca Soc. Partii Jedności, Otto Grotewohl w wypowiedzi w sprawie reparacji wojennych uznał pretensje Rosji, wyrażające się sumą 10 miliar dów dolarów. Cyfra ta wyrażona przez min. Mołotowa w Paryżu, pokryje zdaniem Grotenwohla tylko część szkód wyrządzonych przez Niemców w Rosji sięgających 700 miliardów dolarów.

Most między Anglią i Niemcami

Berlin. — W brytyjskim centrum informacyjnym w Berlinie urządzili Anglicy wystawę pod nazwą „Most". Na tej wystawie zgromadzono wszystko co może służyć wzajemnemu zrozumieniu się Niemców i Anglików. Eksponaty ilustrują między innymi zalety demokracji, a więc wolność słowa, wolność wiary, wolność od strachu i nędzy. Sprawozdawca niemiecki pisze, że Niemcy są przyjemnie zdziwieni jasnością przedstawionych tam spraw. Osobny dział wystawy stanowią sprawy opieki nad dzieckiem w Niemczech oraz opieki nad dzieckiem w Anglii. Obrazki ilustrują w prosty sposób życie młodzieży obydwu krajów. Inny dział wystawy został poświęcony imperium brytyjskiemu. Nie pomija on sztuki i literatury angielskiej. Anglicy przypuszczają, że takimi wystawami przyczynią się do stworzenia mostu porozumienia między Niemcami a Anglią.

Oświadczenie prez. Benesza w sprawie Palestyny

PRAGA (PAP). — Prezydent republiki, dr Benesz oświadczył, że utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie jest jedynym możliwym i słusznym rozwiązaniem sprawy żydowskiej w skali międzynarodowej.

Lot Honolulu-Kair

PARYŻ (PAP). — Prasa donosi, że na aerodromie w Kairze wylądował samolot amerykański, superforteca „Dreamboat" (Statek marzeń), który lot bez lądowania na trasie Honolulu — Kair wzbudził ogromne zainteresowanie. Spodziewano się wprawdzie, że „Statek marzeń" pobije osiągnięty niedawno przez inny samolot amerykański „Dziki Żółw" rekord długości lotu lądowania. (Rekord ten wynosił 11.235 mil, prawie 18 tysięcy klm.). Rekord ten nie został pobity, gdyż samolot wyczerpał w czasie swej niezwykłej podróży ogromny zapas benzyny i przybył na lotnisko w Kairze z 400 galonami paliwa w bakach, tak że nie mógł zaryzykować dalszego lotu do Chartumu. „Statek marzeń" przeleciał tylko 10.300 mil (około 16.5 tys. klm.). Przebył on tę odległość w czasie 39 godzin, rozwijając średnią szybkość 400 klm na godzinę — szybkość rekordową, jeśli zważyć przy tym, że ciężar superfortecy obarczonej zapasem paliwa wynosi 67 ton. Trasa superfortecy z Honolulu do Kairu wiodła przy tym przez przestrzenie podbiegunowe. Lot dowiódł możliwości wykorzystania tej drogi dla komunikacji lotniczej. Jednocześnie przyniósł on ważne zdobycze naukowe, dostarczając danych dla zlokalizowania bieguna magnetycznego ziemi. Stwierdzono prawdziwość przypuszczeń Mac Kinly, który podczas swego lotu polarnego stwierdził, że biegun magnetyczny znajduje się 200 — 300 mil na północ od półwyspu Boothir w Kanadzie, gdzie go uprzednio lokalizowano.

Lot odbywał się na wysokości średnio 600 m., jednakże nad polami lodowymi Grenlandii samolot, walcząc ze złymi warunkami atmosferycznymi, musiał wzbić się na wysokość 6 klm. Ten etap lotu był najcięższy. W okolicach bieguna magnetycznego, gdzie zwykły kompas stał się bezużyteczny, pilot musiał się kierować wskazaniami specjalnego elektrycznego „giro-kompasu". Do osobliwości należy fakt, że w okolicach polarnych, gdzie bliżej ziemi mróz dochodził do 50°, na znacznej wysokości temperatura wynosiła tylko 30 stopni poniżej zera.

Hitleryzm w Austrii nie umarł

MOSKWA (PAP). W depeszy z Wiednia korespondent „Prawdy" podkreśla, że jednym z wymysłów uporczywie szerzonych przez prasę reakcyjną i niektórych polityków austriackich jest twierdzenie jakoby hitleryzm w Austrii umarł oraz jakoby byli hitlerowcy ulegli już reedukacji, wobec czego zasługują na pobłażliwość, a nawet sympatię. W rzeczywistości w kraju istnieją wciąż nielegalne grupy faszystowskie i profaszystowskie, które od czasu do czasu dopuszczają się aktów prowokacji, zwłaszcza w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej, gdzie władze tolerują te zbrodniczą działalność. Naprzykład w Celowcu (Klagenfurt) w brytyjskiej strefie okupacyjnej kilkuset uczniów miejscowej szkoły handlowej urządziło demonstrację profaszystowską w czasie pokazu filmu, obrazującego okrucieństwa hitlerowskie. Hitlerowskie koła podziemne pozostają w ścisłym kontakcie z licznymi ugrupowaniami faszystowskimi wśród osób deportowanych pod opiekuńczym skrzydłem dowództwa anglo-amerykańskiego. Stanowią one siłę, której nie wolno lekceważyć, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że postępy denazyfikacji w strefach zachodnich są stanowczo niewystarczające i że tysiące b. faszystów odgrywają wciąż jeszcze wybitną rolę w życiu ekonomicznym i kulturalnym.

Korespondent podkreśla, że jeszcze w większym niebezpieczeństwem jest jawne tworzenie się bloku reakcyjnego, który występuje przeciwko demokratycznej przebudowie kraju. Zalążkiem tego bloku stała się na wiosnę b. r. t. zw. „partia ludowa", która, nadużywając haseł demokratycznych, grupuje reakcyjnych przemysłowców i finansistów, pewne elementy spośród kleru i część zamożnych chłopów. Z partią tą zaczęły również współdziałać niektóre inne legalne stronnictwa. W kołach tych lansowane są między innymi pomysły utworzenia państwa austro-bawarskiego, co miałoby doprowadzić do powstania nowej „osi" Rzym — Wiedeń — Monachium.

Korespondent dziennika „Krasnaja Zwiezda" donosi z Wiednia, że według wiarygodnych informacji w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii znajdują się jeszcze dzisiaj wielkie składy broni niemieckiej, w szczególności min, torped, bomb głębinowych oraz pocisków artyleryjskich. Składy te znajdują się pod kontrolą amerykańskich władz okupacyjnych i nie zostały dotychczas zniszczone.

Egipcjanie domagają się wycofania wojsk angielskich z Egiptu

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Kairu, że b. wicepremier rządu egigskiego Said Pasza złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym powiedział m. in.: „Powinniśmy zwrócić się do 5 wielkich mocarstw, nie zaś tylko do Anglii, by zapewniły one nam wykonanie postanowień statutu ONZ. dopóki Rada Bezpieczeństwa nie może zająć się tą sprawą. Jesteśmy gotowi przekazać sprawę egipską do rozpatrzenia ONZ, by poleciła ona Radzie Bezpieczeństwa zażądać od Anglii natychmiastowego wycofania wojsk z Egiptu".

Omawiając toczące się rokowania anglo-egipskie oświadczył on: „Rokowania przeciągają się, podczas gdy prawa Egiptu są zupełnie jasne. Nowe propozycje angielskie są znacznie gorsze od poprzednich. Dziwnie brzmią oświadczenia Anglików, że dali oni Egiptowi wszystko. Polityka Anglii opiera się na sile. Nie winię narodu za to, że traci on cierpliwość i znajduje się w stanie silnego zdenerwowania".

Postulaty przyłączenia posiadłości indyjskich Francji i Portugalii do Indyj

(PAP) Jak donosi agencja Reutera z Benaresu, Sampurnanand, wybitny poseł kongresu i minister oświaty prowincji Benaresu zaapelował do Pandit Nehru, by nawiązał on jak najrychlej kontakt z rządem Francji i Portugalii w sprawie przyłączenia posiadłości indyjskich tych państw do Indii. Przypominając fakt aresztowania przez władze portugalskie działacza socjalistycznego i posła do kongresu dr Ran Manchar Lomja, Sampurnanand oświadcza, że nie może dać wiary ani chwili twierdzeniom rządu portugalskiego, że kieruje się w swych działaniach interesem ludności. Gdyby wobec rządu portugalskiego zawiodły inne argumenty, oświadczył Sampurnanand, — to trzeba będzie wziąć pod uwagę wywarcie presji gospodarczej.

Polska na międzynarodowej konferencji pracy

MONTREAL (PAP). — Na plenum międzynarodowej konferencji pracy w Montrealu przemówił m. in. delegat rządu polskiego Henryk Altman, podkreślając w imieniu rządu polskiego żywe zainteresowanie Polski dla spraw międzynarodowej organizacji pracy. Mimo trudności wynikających z niebywałego zniszczenia kraju Polska w ciągu ostatniego roku wzięła żywy udział w konferencjach w Paryżu i w Seattle oraz w obecnej konferencji, jako też w sesjach komitetów przemysłu węglowego i transportów.

Kraj mój — powiedział delegat Polski — po straszliwych doświadczeniach wojny i okupacji niemieckiej, dźwiga się z ruin. Po przeprowadzeniu reformy rolnej, dzięki której setki tysięcy bezrolnych chłopów otrzymały ziemię na własność oraz po upaństwowieniu wielkiego i średniego przemysłu, Polska wkroczyła na drogę odbudowy, osiągając duże postępy w ciągu ostatniego roku. Te znaczne postępy w dziedzinie rekonstrukcji gospodarczej i transportu mogą stwierdzić liczni cudzoziemcy, którzy odwiedzają nasz kraj. Wbrew bzdurnym kłamstwom o t. zw. „żelaznej kurtynie", przedstawiciele rządów oraz organizacji społecznych i zawodowych odwiedzają Polskę i mają możność szczegółowego zaznajomienia się z naszą sytuacją. Wszyscy ci zagraniczni obserwatorzy, o ile przyjeżdżają do Polski bez z góry powziętych uprzedzeń, muszą stwierdzić szybkie postępy rekonstrukcji dzięki postępowym reformom społecznym przeprowadzonym przez odrodzoną po wojnie demokratyczną Polskę.

W tym miejscu mówca podziękował za niedawne wydelegowanie do Polski przedstawiciela Międzynarodowego Biura Pracy. Następnie delegat Polski oświadczył:

Polska wbrew fałszywym legendom systematycznie szerzonym jest państwem wolnym, niezależnym i suwerennym, samodzielnie decydującym o swym losie gospodarczym i społecznym.

Niemal niezwłocznie po wyzwoleniu kraju przywróciliśmy moc obowiązującą wszystkich naszych ustaw socjalnych, zawieszonych przez okupanta niemieckiego. W ciągu 16 miesięcy, które upłynęły od chwili całkowitego wyzwolenia kraju, przeprowadziliśmy szereg reform na drodze postępu społecznego i znacznie rozszerzyliśmy nasze ustawodawstwo socjalne.

Wymieniając najgłówniejsze osiągnięcia socjalne demokratycznej Polski mówca podkreślił m. in. jako wielką zdobycz społeczną klasy robotniczej dekret o utworzeniu rad zakładowych, który przekształca robotnika polskiego we współgospodarza przedsiębiorstwa, nakładając na niego równocześnie współodpowiedzialność za produkcję i za gospodarkę narodową.

Kroczące po drodze postępu społecznego, Polska jest żywo zainteresowana w tym, by działalność Międzynarodowej Organizacji Pracy była jak najbardziej owocna, by organizacja ta była jak najmocniejsza. Żywimy nadzieję — stwierdził delegat Polski — że w nowej konstytucji Międzynarodowej Organizacji Pracy znajdą swoje odbicie te zmiany gospodarcze i socjalne, które ogarniają coraz większą liczbę krajów i które wyrównują się wzrostem czynnika kolektywnego w gospodarce. Cały szereg krajów Europy, a zwłaszcza kraje słowiańskie wprowadzają u siebie gospodarkę mieszaną (obok prywatnej — upaństwowioną). Sądzimy, że Międzynarodowe Biuro Pracy powinno wzmocnić swe zainteresowanie dla krajów Europy środkowej i krajów słowiańskich w szczególności, powinno przeprowadzać badania zagadnień obchodzących te kraje, powinno okazywać tym krajom pomoc w rozwiązywaniu aktualnych bolączek. Sądzimy, że realizacja tych postulatów zapewni trwałą naszą współpracę z Międzynarodową Organizacją Pracy, dla której mamy tyle życzliwości. Kończąc, wyrażam te same życzenia, które tutaj w dniu otwarcia konferencji, przemawiając w imieniu Narodów Zjednoczonych, wypowiedział mój rodak i przyjaciel p. Jan Stańczyk: Pragniemy, by organizacja spełniła nadzieje pokładane w niej przez masy pracujące całego świata. (w)

Realizacja umów handlowych w dziedzinie chemikalii

WARSZAWA (PAP). — Centrala importowo-eksportowa chemikalii i aparatury chemicznej w Warszawie zaopatruje w niezbędne do produkcji artykuły chemiczne i farmaceutyczne zarówno nasz przemysł chemiczny, jak i inne przemysły.

Jeżeli chodzi o wymianę handlową z zagranicą, to w ciągu 3-ch kwartałów b. r. Centrala zawarła kontrakty wykonawczo-importowe na sumę 11½ miliona dolarów, zaś eksportowe na 3.9 miliona dolarów.

Wymiana artykułów chemicznych przeprowadzona z następującymi krajami: ZSRR, radziecką strefą okupacyjną w Niemczech (w ramach umowy reparacyjnej), Szwecją, Norwegią, Anglią, Danią, Jugosławią, Węgrami i Szwajcaria

Węgierskie straty wojenne

BUDAPESZT (PAP). — Opublikowano tu prowizoryczne zestawienie węgierskich strat wojennych. Ostateczne dane będą opracowane dopiero po przeprowadzeniu ogólnego spisu ludności. Straty w ludziach wynoszą około pół miliona. 100 tysięcy poległo na froncie w ZSRR. 200 tysięcy deportowano. Podczas oblężenia Budapesztu zginęło 24 tysiące żołnierzy oraz 28 tysięcy ludności cywilnej. Na skutek bombardowania zginęło w Budapeszcie 7 tysięcy a na prowincji 10 tysięcy osób. Spośród 3.280 gmin — 1.037 ucierpiało od bombardowania. Na terenie 473 gmin front stał przez parę dni, a w 140 gminach powyżej 3 miesięcy. Straty w pogłowiu bydła rogatego wynoszą 1 i pół miliona sztuk z ogólnego stanu 2 i pół miliona. Z 900 tysięcy koni zginęło 575 tysięcy sztuk, z 4.500 tysięcy świń — 3.500 tysięcy sztuk oraz z 2 milionów owiec — 1.400 tysięcy sztuk. Znaczne szkody poniosło rolnictwo w maszynach: z 415 pługów maszynowych pozostało zdolnych do użycia 269, z 11 tysięcy traktorów — 6.6000. — W porównaniu z rokiem 1942 poważnie spadła produkcja rolnicza. Produkcja pszenicy obniżyła się z 17 milionów q do 5.900 milionów q, a żyta z 5 milionów q do 2.50 tysięcy q. Urodzaj buraków cukrowych ze 125 q na 1 hold (1600 mtr. kw.) obniżył się na 53 q, a urodzaj ziemniaków z 50.8 q na 1 hold do 34.5 q. Nieustalone jeszcze dokładnie szkody w przemyśle i zabudowaniach mieszkalnych są jeszcze poważniejsze.

Wędrowny wagon dentystyczny

ŁÓDŹ (SAP). — W związku z otrzymaniem od szwajcarskiej instytucji „Don Suisse" specjalnego pulmanowskiego wagonu-ambulansu dentystycznego, w najbliższym czasie wyruszy on w podróż po kraju, celem udzielania doraźnej pomocy dentystycznej. Załoga ambulansu składać się będzie z 5-ciu lekarzy dentystów, 5-ciu pielęgniarek i 5-ciu techników dentystycznych.

Proces Hoessa

KATOWICE. — Proces b. komendanta obozu w Oświęcimiu, Hoessa, odbędzie się w Katowicach 5 lub 13 listopada. Skład Trybunału zostanie ustalony w przyszłym tygodniu. Z Francji zgłosiło się kilkudziesięciu świadków. Proces obudził wielkie zainteresowanie zagranicą, w związku z czym spodziewane jest przybycie na rozprawę kilkudziesięciu dziennikarzy zagranicznych.

Niezadowolenie w armii greckiej

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Aten, że użycie regularnych wojsk do ekspedycji karnych przeciwko opozycji politycznej i bezbronnej ludności wiejskiej, podejrzanej o udzielanie poparcia przeciwnikom obecnego rządu, wywołało silne niezadowolenie w szeregach armii greckiej. Doprowadziło to już do odmowy wykonania rozkazów przez całe jednostki. Tłumaczy to falę represji i procesów, skierowanych przeciwko żołnierzom. Proces 72 oficerów i żołnierzy, oskarżonych o nawoływanie do nieposłuszeństwa, który odbył się w Laryssie, zakończył się 5 wyrokami śmierci i licznymi wyrokami na karę więzienia. Poza tym 2 oficerów i 4 żołnierzy skazanych zostało na śmierć, a 6 na dożywotnie więzienie 2 października przez sąd wojenny w Janinie, za udział w spisku, mającym na celu poparcie partyzantów. 10 października w Laryssie odbędzie się nowy proces przeciwko 4 oficerom i 74 podoficerom i żołnierzom, oskarżonym o „zdradę w związku z działalnością band". Jak donoszą z kół dziennikarskich, setki żołnierzy „niepewnych" znajduje się w obozach koncentracyjnych. W sobotę w Atenach zakończył się proces płk. Hondrosa. Chociaż świadkowie obrony łącznie z dowódcą lotnictwa brytyjskiego w Grecji zeznawali na korzyść oskarżonego, podkreślając jego zasługi w walkach w północnej Afryce, sąd uznał Hondrosa winnym „rzucania oszczerstw" na armię i skazał go na 17 miesięcy więzienia.

Wina Hondrosa polega na tym, że złożył on swym przełożonym sprawozdanie, w którym ostro skrytykował rozporządzenie wydane przez ministra wojny. Podkreślił on w szczególności, że nowa czystka wśród korpusu oficerskiego, o ile nie odnosi się do kół kolaboracjonistów, nie jest wskazana, ponieważ wywołuje wielkie niezadowolenie wśród oficerów.

Stała pomoc amerykańskiego Czerwonego Krzyża

WARSZAWA (PAP). — Spośród organizacji Czerwonego Krzyża, które szczodrą ręką udzielają pomocy PCK, pierwsze miejsce zajmuje amerykański Czerwony Krzyż.

Rozpoczął on swoją działalność w Polsce już w 1945 r., wysyłając dwóch przedstawicieli do Lublina 20 lutego 1945 r. Od tego czasu trwa akcja pomocy amerykańskiego Czerwonego Krzyża, prowadzona głównie w zakresie zaopatrzenia lekarskiego i odzieży. Rozdziałem darów dla najbardziej potrzebujących, bez różnicy wyznania rasy, przynależności partyjnej zajmuje się w porozumieniu z Amerykańskim Czerwonym Krzyżem PCK, niekiedy YMCA i Caritas. Wartość towarów już przesłanych do Polski sięga 5 milionów dolarów. Dotychczas przywieziono około 1715000 sztuk odzieży płaszczy, swetrów, sukien wełnianych i t. d. Wszystka odzież przesyłana przez Amerykański Czerwony Krzyż jest nowa. Nie zapomniano o najmłodszych obywatelach, dostarczając ponad 100.000 wyprawek niemowlęcych.

Ponadto Amerykański Czerwony Krzyż zaopatrzył szpitale w bieliznę dla chorych, przesyłając 22.000 kaftaników, 70.000 koszul nocnych, 36,000 piżam męskich, 30.000 szlafroków i t. d. Ogółem 250.000 sztuk oraz 27.000 płaszczy lekarskich (fartuchów).

Szczepionki, podstawowe lekarstwa i instrumenty już przesłane mają wartość 2 milionów dolarów. Samych opatrunków dostarczono 90.000 sztuk.

Młodzież amerykańska, zrzeszona w kołach Czerwonego Krzyża, przesłała naszej młodzieży 79.296 paczek o zawartości potrzebnej każdemu dziecku w wieku szkolnym. Są tam więc ołówki kolorowe, pióra, zeszyty, cyrkle oraz mydło, grzebienie, nici i inne drobiazgi.

Aby rozprowadzenie darów po kraju nie zostało opóźnione z powodu trudności transportowych, Amerykański Czerwony Krzyż przysłał do Polski 25 samochodów ciężarowych, zaopatrując je w 222.000 litrów benzyny.

Obecnie, jak oświadczył specjalny reprezentant amerykańskiego Czerwonego Krzyża na województwo gdańskie, olsztyńskie i pomorskie pan Flohr, Amerykański Czerwony Krzyż przysyła naszym dzieciom 1 milion funtów mleka w proszku, które jest przeznaczone do akcji dożywiania w szkołach podczas zbliżającej się zimy.

Chopin w Dusznikach

Duszniki (po niemiecku Reinerz) były licznie odwiedzane w ubiegłym i w początkach obecnego wieku przez kuracjuszy polskich. Ale mało kto z nich zwracał uwagę na skromną tablicę w starym kurhauzie z napisem niemieckim:

„W tej sali dnia 26 sierpnia 1826 roku Fryderyk Chopin dał swój pierwszy koncert publiczny na rzecz dwóch sierot".

Informacja nie zupełnie ścisła, bo mały Frycek koncertował już przedtem publicznie w Warszawie, również na cel dobroczynny, a po raz pierwszy mając lat siedem.

W roku 1897 pewien warszawianin, Wiktor Magnus, postanowił uwiecznić koncert Chopina w Dusznikach jakąś trwalszą pamiątką. Własnym kosztem wzniósł w parku obelisk, z marmurową tablicą, na której widniał brązowy profil Chopina, dzieło rzeźbiarza Romana Lewandowskiego. Pod płaskorzeźbą umieszczono dość obszerny napis w języku łacińskim, aby uniknąć niemczyzny. Napis kończył się słowami: „Polono polonus erexit" (Polak Polakowi wzniósł).

W 1926 r. w stulecie koncertu Chopina Niemcy usunęli tablicę łacińską, zastępując ją krótkim napisem: „Frederico Chopino 1826 — 1897 — 1926".

Ustalił się zwyczaj, że w rocznicę koncertu Chopina, orkiestra zdrojowa, lub ktoś z przyjezdnych artystów grał jego utwory.

Kiedy Dolny Śląsk powrócił do Polski i Reinerz znowu stał się Dusznikami, Zarząd Uzdrowisk Dolnośląskich zaczął przemyśliwać nad formą, w jakiej należałoby upamiętnić pierwszy koncert szesnastoletniego wówczas Chopina. Postanowiono organizować rokroczne Festiwal Chopinowski w dniach 25 i 26 sierpnia. Uroczystość tę zakrojono na wielką skalę. Zaproszono do Komitetu Honorowego przedstawicieli władz, kultury i sztuki. Postarano się przed oczami zgromadzonych wskrzesić ten moment, kiedy młodziutki Chopin zasiadł do fortepianu w starym kurhauzie, dziś zamienionym na teatr, a tak bardzo przypominającym swoją zewnętrzną sylwetą jakąś oficynę, czy lamus zasobnego dworu polskiego sprzed stu laty.

Trzeba dodać, że naokoło tego koncertu powstała cała legenda. Opowiadano, że Chopin zadurzył się w urodziwej Libuszy, czeskiej dziewczynie, podającej wodę przy źródle. Ojciec jej, kowal uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Dziewczyna została z rodzeństwem bez grosza. Frycek chciał przyjść jej z pomocą, ale nie miał z czego. Wówczas „mameczka" podsunęła mu myśl urządzenia koncertu na rz sierot. Inna wersja głosi, że to pewna niemiecka kuracjuszka zmarła nagle, osieracając dwoje dzieci.

Wszystko jedno, jak to było, dość, że młodziutki artysta kierował odruch szlachetności i ofiarności, który dowody składał przez całe życie. I dlatego szczególnie wzruszający był ten moment przed właściwym Festiwalem, kiedy sieroty po poległych, chłopcy z Zakładu Braci Szkolnych „Orlęta", wykonywali prześliczny obrazek sceniczny Pauliny Czernickiej pod tytułem „Szopenek", ilustrujący chwilę, kiedy Frycek wraca do pensjonatu ojca po pobycie w Dusznikach. A potem w tym samym miejscu, gdzie niegdyś Chopin, grała jego utwory Zofia Rabcewiczowa. Komitet Festiwalu postanowił, że rokrocznie jeden z artystów biorących w nim udział będzie koncertował na dochód sierot.

Kluczowym punktem uroczystości była Akademia, połączona z odsłonięciem tablicy pamiątkowej, ofiarowanej przez Instytut Fryderyka Chopina wraz z maską pośmiertną mistrza tonów. Wśród przemówień niezwykłym polotem i głębokim ujęciem indywidualności Chopina wyróżnił się odczyt prof. Jachimeckiego.

„Chopin to wielka zagadka — powiedział on między innymi. Chopin jak Napoleon nie miał przodków. O Napoleonie powiedziano w szkole: „Zajdzie daleko, jeżeli będą mu sprzyjały okoliczności". Chopin nie potrzebował okoliczności, przebijał się przez życie sam mocą swego geniuszu. Napoleon, to był geniusz niszczycielski. Chopin jest dawcą wiecznych wartości. Arystokrata ducha, jest ze krwi dzieckiem ludu. Jego ojciec w roku 1789 przyjechał do Polski z Nancy. Nigdy nic nie mówił o swym pochodzeniu. Obecnie wiemy, że był synem chłopa kołodzieja. A matka? Krzyżanowska, skromna szlachcianka — szafarka. I tu odnajdziemy może te pierwiastki ludowości, które Chopin podniósł w Mazurkach do skali ogólnoludzkiej.

Mówca zakończył słowami Paderewskiego z jego przemówienia w stulecie urodzin Chopina w 1910 r.:

„Człowiek, choćby największy, ani nad narodem, ani poza narodem, być nie może... Chopin nie stoi sam. Genius Patriae. On nasz — my jego".

Dwa wspaniałe recitale fortepianowe, Zofii Rabcewiczowej i Henryka Sztompki dały możność uczestnikom Festiwalu wniknąć do głębi w piękno mazurków, polonezów, walców, preludiów, nokturnów i etiud. W przerwie koncertu Rabcewiczowej, Paulina Czernicka, znakomity chopinolog, posiadaczka nieznanych listów Chopina do Delfiny Potockiej, odczytała najciekawsze fragmenty tych listów.

Podczas całej uroczystości panowała atmosfera pełna powagi, a jednocześnie jakiegoś romantycznego rozmarzenia. Czuliśmy się przeniesieni w epokę, kiedy sędziwe lipy i kasztany w alei parkowej, zwanej dziś aleją Chopina, były jeszcze młodymi drzewami i kołysały szeptem swych liści budzące się do życia serce geniusza.

Stefania Podhorska-Okołów

Państwowy Instytut Książki

Państwowy Instytut Książki utworzony został dekretem z dnia 22 marca 1946 r., jako zakład naukowo-badawczy, będący ogólno-krajowym ośrodkiem dokumentacji i studiów, planowania i poradnictwa w zakresie wszelkich spraw, dotyczących książki. Instytut podlega Ministerstwu Oświaty, działającemu w porozumieniu z ministrem Kultury i Sztuki oraz ministrem Informacji i Propagandy. W szczególności do zadań Instytutu należy prowadzenie badań naukowych w dziedzinie wytwórczości książki, bibliotekarstwa, księgarstwa i czytelnictwa, stosowanie wyników tych badań do potrzeb praktycznych, gromadzenie, opracowywanie, udostępnianie i ogłaszanie odpowiednich materiałów naukowych, kształcenie sił fachowych a wreszcie zbieranie i udzielanie źródłowych informacji bibliograficznych we wszystkich dziedzinach piśmiennictwa. Instytut dba również o uzgadnianie działań tego typu, podejmowanych przez inne zakłady naukowe i społeczne, biblioteki oraz poszczególnych autorów w całej Polsce. Poza tym organizuje Centralną Bibliotekę Księgoznawczą oraz Muzeum Książki i w tym celu nabywa wszelkie dzieła z zakresu szeroko pojętej nauki o książce.

Mieszczący się tymczasowo w Łodzi, Państwowy Instytut Książki korzysta z gościny Uniwersytetu Łódzkiego Dyrektorem Państwowego Instytutu Książki został mianowany dr Adam Łysakowski.

Nagroda PWM
dla wykonawców muzyki polskiej

Polskie Wydawnictwo Muzyczne w Krakowie, w trosce o rozpowszechnienie współczesnej polskiej literatury muzycznej, ufundowało nagrody dla polskich artystów — wykonawców, zamieszkałych w kraju (dyrygentów, śpiewaków, pianistów, skrzypków, wiolonczelistów lub innych instrumentalistów, zespołów kameralnych i wokalnych), który w sezonie koncertowym 1946/47 wykonają publicznie lub przed mikrofonem największą ilość współczesnych polskich utworów.

Pod uwagę będą brane utwory o charakterze estradowym (z wyłączeniem muzyki rozrywkowej), przede wszystkim o większej formie, wykonane publicznie w sali mieszczącej co najmniej 300 osób lub w radio w programie ogólnopolskim, jak również zagranicą.

Wysokość nagród wynosi łącznie 50.000 zł. Nagrody przyznawać będzie jury, powołane przez PWM. Artyści proszeni są o nadesłanie do 15 czerwca 1947 r. programów koncertów, na których były przez nich wykonane utwory współczesnej muzyki polskiej.

Kronika kielecka

Marszałek Rola-Żymierski protektorem
Związku Inwalidów Wojennych RP.

W dniu 30 sierpnia r. b. Naczelny Dowódca W. P. Marszałek Rola-Żymierski przyjął na prośbę Zarządu Głównego protektorat nad Związkiem Inwalidów Wojennych w kraju.

Przyjmując protektorat Naczelny Dowódca zaznaczył, że godności tej nie będzie traktował tylko honorowo, ale brać będzie żywy i bezpośredni udział w pracach Związku, nie szczędząc swej pomocy, rady i opieki.

Ponadto w rozmowie z delegacją Zarządu Głównego Związku Marszałek dał wyraz głębokiej trosce, jaką winny Rząd i społeczeństwo otaczać swych inwalidów, wierząc że łączność, nawiązana między nim a Związkiem, to nie tylko zacieśnienie więzów współpracy między b. żołnierzami, a Armią Czynną, ale żywy przejaw kultywowania pięknych tradycyj żołnierskich, zrodzonych w ogniu walk o Niepodległość Ojczyzny.

W tym stanie rzeczy przed Związkiem Inwalidów otwierają się nowe drogi produktywnej pracy dla dobra państwa i członków Związku.

Na podstawie powyższego delegacja Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Kielcach złożyła o tym wydarzeniu w historii Związku meldunek Wojewodzie kieleckiemu ob. Wiśliczowi - Iwańczykowi, wręczając mu jednocześnie dyplom członka honorowego Oddziału Związku w Kielcach z tytułu szczególnej i wydatnej opieki ob. Wojewody, również inwalidy wojennego, nad Oddziałem Związku. B. G.

Akcja pomocy zimowej

W związku z powołaniem do życia w Warszawie Centralnego Komitetu Akcji Pomocy Zimowej, oraz z utworzeniem oddzielnych Komitetów w poszczególnych województwach i miastach — odbyło się w Kielcach w dniu 5 października b. r. I-sze Plenarne Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu pod przewodnictwem Wojewody Mjra Wiślicza, z udziałem organizacji społecznych (WKOS, PCK, Caritas, Społecznej Ligi Kobiet, Chłopskiego Tow. Pomocy Dzieciom), partii politycznych, przedstawicieli instytucji państwowych i gospodarczych.

Celem Akcji Pomocy Zimowej jest uzupełnienie normalnej akcji opiekuńczej, wykonywanej przez Państwo, Samorząd i Stowarzyszenia w okresie ciężkich warunków stabilizacji ekonomicznej, społecznej i politycznej Polski, wyjątkowo trudnych do opanowania, zwłaszcza podczas powojennej zimy. —

Ogólne zadania Akcji Pomocy Zimowej na rok 1946 polegają na objęciu opieką: dzieci, młodzieży, starców dorosłych niezdolnych do pracy, bezrobotnych, oraz szczególne kategorie potrzebujących pomocy, jak: repatriantów, osadników i t. d. Zadanie szczególne Akcji Pomocy Zimowej obejmuje dostarczenie wymienionym kategoriom ludności w okresie od 1 X. 46 do 31. III. 1947 r. opału lub odpowiednio ogrzanych pomieszczeń, ciepłej odzieży i bielizny, treściwego — obfitującego w witaminy pożywienia. —

Na posiedzeniu wybrano komitet w następującym składzie: Przewodniczący Woj. Kom. tetu — Wojewoda ob. Wiślicz, Wiceprzewodniczący — ob. Z. Plenkiewiczowa (prezes Woj. Kom. Op. Społ.) Przewodniczący Sekcji Propagandy — ob. Liszczyk (Urząd Inf. i Prop.) Przewodniczący Sekcji Zbiórek: pieniężnej i materiałowej — ob. Gołębiowski (K. K. O.) Członkowie Sekcji: ks. Łuczyk (Caritas), ob. Wojciechowski (Kuratorium Okr. Szkoln., Przewodn. Sekcji Rolnicze — ob. Kumor (Samopomoc Chłopska), Członkowie Sekcji: ob. Starościak (Ch.T.P.D.) Chaba (Str. Ludowe) ob. Gucówna (Kuratorium Okr Szkoln.) oraz Komisja Rewizyjna. obywatel Dobroch (Delegat Biura Kontroli przy Pr. K. R. N.) ob. Niemirko (Bank Związku Sp. Zarob.) ob. Kwas (Bank Gosp. Społ.) Zastępcy: ob. ob. Meissner (PCK). Rajca (dyr. Izby Skarbowej).

Wystawa sztuki regionalnej
w Muzeum Miejskim w Częstochowie

Wystawa sztuki regionalnej cieszy się zainteresowaniem nie tylko miejscowego społeczeństwa, ale też szerokich kół naukowych i kulturalnych z całej Polski.

Przedmiotem szczególnej uwagi jest pokaz prac konserwatorskich prowadzonych przez art. malarza Oźmina, obrazujący odkrycie wspaniałych fresków w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze.

Gotyckie zabytki dają rzadką okazję poznania z bliska sztuki dawnych wieków. To też wystawę zwiedzają szkoły, przy czym zgromadzone eksponaty stanowią materiał naukowy do pogadanek historycznych. Uczniowie Szkoły Sztuk Pięknych przychodzą szkicować zabytkowe rzeźby.

Z powodu zapowiedzianych wizyt ze świata naukowego oraz w celu umożliwienia szkołom a także wszystkim mieszkańcom Częstochowy zwiedzenia wystawy — zostanie ona przedłużona do końca października b. r.

WITOLD ZECHENTER 9)

Wilk z partyzantki

Nie. Nie ma psa, odszedł w nieznane — jak z nieznanego przyszedł.

Załopotała pieśń marszu, zielona pieśń partyzancka. Wracali do życia w wolnej Ojczyźnie. Jeden Antoni nie śpiewał, tak gorzkie paliły go łzy.

VIII.

Wieczór był już głęboki, gdy Wilk padł dysząc na mokrą trawę nad dawno niewidzianą drogą. Za jej zakrętem ujrzy dom. Ale nie mógł wpaść w ten widok strasznej tęsknoty tak od razu. Leżał i skomląc wydychiwał z siebie kilometry leśnego pędu. Myśl jego zrzucała ostatnie strzępy partyzanckich wspomnień. Nie można za wszystkim tęsknić. Musi zacząć nowe życie: w tym domu, po latach, odnaleźć całą rozpacz osierocenia.

Na tle zapadającej ciemności podniosło się z trawy olbrzymie zwierzę. Cichy, czujny krok zawiódł go za zakręt drogi. Tam, w oddali, za falą śpiących pól, stoi domek otoczony ogrodem.

Patrzył.

I nagle to dziwaczne uczucie, którego doznał tam, w partyzantce, to nowe, to inne, zakotłowało w jego sercu, aż krew zalała mu oczy: Czy to możliwe? Czy to możliwe, że czuje — tu, w oddaleniu tylu lat i tylu mąk — jego? Ze czuje swego pana!

Sedł powoli, załamując się. Nie, to niemożliwe — ale im więcej się zbliża, tym silniej czuje ten zapach ukochanej przeszłości. A przecież on nie może tam być! Tam, za tą szybą, za tymi drzwiami... Tam światło błyska... Stara Podworna, a może obcy jacyś ludzie... Bo pan jego nie żyje, żyć nie może. Tą drogą odjechał w śmierć — przed laty.

Ale w całym jego ciele wiruje potężny nakaz: idź... idź... On tam jest!

Wilk idzie coraz wolniej. Nie przeżyłby omyłki. Serce w nim skomli rozpaczliwą nadzieją. I nagle, gdy dochodził już do ogrodu — pochylił łeb: węszy... Jest!

Tędy szła jego noga, tędy, do domu!

Poderwał się, z szalonym jękiem przeskoczył płot, przemknął przez ogród, runął w drzwi, drzwi odskoczyły, w sień, w drzwi do pokoju — i stanął w świetle lampy naprzeciw siwego, wychudłego człowieka.

Człowiek patrzył na psa. Pies patrzył na człowieka.

— Więc to ty jesteś — mówiły krwią nabiegłe ślepia zmierzwionego zwierza —, ty, który jesteś moim życiem? Jakże jesteś inny, chociaż ten sam... Jaka twarz twoja blada, jak wychudłe ciało, jak siwe włosy... Po jakich więzieniach cię kaźniach, obozach, żeś uszedł wreszcie z życiem i powróciłeś? Lata całe rozpaczałem za tobą, lata całe zabijałem za ciebie... A teraz jesteś znów...

A zmęczone, słabe oczy człowieka mówiły:

— Ty to jesteś, Wilku ukochany? Więc przeżyłeś i tamte kule i tyle lat? Idzie od ciebie obca mi dzikość i zapach lasu, sierść twa zmierzwiona, splątana, ileż blizn na twym czole, na łapie, uch rozdarte, różowa pręga z boku — tyle ran! Co z tobą było? Gdzieś się chował przez tyle lat, żeś nigdy tu nie zaglądnął? Wracałem, cudem ocalony, z głębi Niemiec, z myślą, że może jesteś, że zastanę cię w mym domu. Nie było ciebie. Powiedzieli mi, że zniknąłeś... A jednak żyjesz... Wróciłeś... Odgadłeś, że i ja wróciłem...

Długo stali naprzeciw siebie, patrząc, jak bardzo zmieniły ich te lata. I potem pies powoli podszedł krok i stary nauczyciel podszedł krok i spotkali się w uścisku szczęścia.

Życie jest najdziwniejszą bajką, jakiej nikt podobnie ciekawej wymyślić nie potrafi. Nauczyciel Jan i pies Wilk mieszkali w ustronnym domku i żyli tak, jakby nie było wojny, jakby nie było okropnych lat udręki, rozpaczy i łez. Czasem, we śnie, jęczał nauczyciel — a pies wiedział, że śni mu się to, o czym nie może mu powiedzieć — te lata, które dla niego były krwawą przygodą leśną, okropnym okresem zemsty. A czasem pies szczekał i rzucał się we śnie — i nauczyciel wiedział, że śnią się zwierzęciu tajemnicze lata, które poraniły jego ciało i zrobiły z ukochanego psa zdziczałego wilka.

Ale Wilk był z powrotem taki, jak przed wojną. Nie dawał się głaskać obcym ludziom, ale dla pana był samą dobrocią i łagodnością. We śnie tylko jeszcze czasem zagrzmiał zielona, śmierdząca padlina niemiecka... I nie wiedział, że po pewnym czasie pan zaczął domyślać się. Słyszał legendy o strasznym wilku, który zagryzał Niemców... Słyszał baśń idącą po wsiach, że był partyzant-pies, który pożegnał kolegów, opuszczających las i zniknął tak tajemniczo, jak się u nich zjawił.

Nauczyciel Jan głaskał łagodne znowu, lśniące, falujące futro Wilka i patrzył na jego ciepłe oczy, na jego pysk... i myślał o legendarnym widziadle, zagryzającym Niemców w huku strzałów i w podstępnych nocnych wyprawach...

KONIEC.

Kronika miejscowa

W tragiczną rocznicę bestialskiego mordu w Rudnikach

W dniu 11 października 1946 r. mija czwarta rocznica bestialskiego mordu zbiorowego dokonanego w dniu 11 października 1942 roku przez okupanta hitlerowskiego na dwudziestu powieszonych w Rudnikach.

Z inicjatywy Komitetu Budowy Szkoły w Rędzinach, której dziatwa ma powierzoną opiekę nad zbiorową mogiłą tych niewinnych ofiar, odbędzie się w dniu 13 bm. na cmentarzu w Rędzinach uroczysty obchód żałobnej rocznicy po uprzednim wysłuchaniu porannej Mszy świętej o godz. 9-ej rano.

Komitet Opieki nad Miejscami Kaźni i Grobami ofiar Hitlerowskich

Prezydium Komitetu Opieki nad Miejscami Kaźni i Grobami Ofiar Hitleryzmu komunikuje, że przewodniczący Komitetu ob. Wojciech Felisiak urzęduje co piątek w godzinach 18,30 — 19,30, wiceprzewodniczący dr Edward Borkowski urzęduje co wtorek w godzinach 13 — 14. Biura Komitetu mieszczą się w tut. Delegaturze Polsk. Czerw. Krzyża (Al. Wolności 29).

Komitet wzywa do zgłaszania miejsc kaźni oraz grobów ofiar hitleryzmu z terenu pow. częstochowskiego oraz apeluje do wszystkich zainteresowanych, aby dopomogli Komitetowi w jego pracach.

Zbrodniarze wojenni przed sądem (Ludobójstwo)

Jak już donosiliśmy, na ten temat wygłosi odczyt Prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego ob. Mieczysław Siewierski w dniu 13 b. m. (niedziela) o godzinie 12-ej w dużej sali Teatru.

Chcąc udostępnić wysłuchanie tego niezmiernie ciekawego i aktualnego odczytu szerokim warstwom społeczeństwa a przede wszystkim ludziom pracy, Komitet Organizacyjny wyznaczył niskie ceny biletów wstępu, a mianowicie od 30 — 60 zł.

Przedsprzedaż biletów w sklepie materiałów piśmiennych II Aleja 27.

Zaprzysiężenie żołnierzy miejscowej jednostki

W dniu 13 b. m. odbędzie się uroczystość złożenia przysięgi przez żołnierzy jednostki stacjonującej w Częstochowie na Zaciszu rocznika 1925, z następującym porządkiem:

O godz. 9-ej — uroczysta Msza św. w Kościele Garnizonowym.

O godz. 10-ej — przysięga i defilada.

Dowództwo Pułku zaprasza Obywateli m. Częstochowy, by wzięli jak najliczniejszy udział w tej uroczystości, która odbędzie się pod hasłem „Wojsko z Ludem, Lud z Wojskiem".

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Prezydium M. R. N. w Częstochowie zawiadamia, że dnia 14-go października, t. j. w poniedziałek, 1946 roku, o godz. 16-ej, odbędzie się plenarne posiedzenie M. R. N. w sali własnej, przy ul. N. M. Panny 35, I p., z następującym porządkiem dziennym:

1. **Sprawdzenie listy obecności.**
2. **Złożenie ślubowania nowopowołanych członków.**
3. **Przyjęcie ostatniego protokółu.**
4. **Sprawozdanie ob. Prezydenta Miasta z działalności Zarządu Miejskiego.**
5. **Dyskusja nad sprawozdaniem ob. Prezydenta.**
6. **Replika ob. Prezydenta.**
7. **Uchwalenie wniosków Zarządu Miejskiego.**
8. **Zatwierdzenie uchwał Prezydium M. R. N.**
9. **Wolne wnioski.**

Z wilgoci suteryn - do słonecznych mieszkań

Czasem trzeba mieć do czynienia z Milicją. Ha! trudno, idę do I-go komisariatu Funkcjonariusze milicji załatwiają mnie szybko i uprzejmie. Mimowoli kojarzy mi się jakieś wspomnienie z czasów, gdy podobne sprawy trzeba było załatwiać w policji „granatowej". Jakże różne podejście do petenta, o ile bardziej ludzkie, bezpośrednie, życzliwe.

Przy wypełnianiu rubryki „zawód" — piszę — dziennikarz.

Parę słów zamienionych pomiędzy sobą i jeden z milicjantów zaprasza mnie do obejrzenia świetlicy. „Proszę zobaczyć i proszę napisać"!

Obejrzałam i — p[illegible]e.

„Żelazna wola ludu przezwycięży wszystkie trudności" — witają mnie tytułowe słowa artykułu gazetki ściennej.

Świetlica I-go komisariatu to dwa obszerne pokoje. Znajduję tu pianino (mili świetliczanie, nie zostawiajcie instrumentu otwartego!), głośnik radiowy, stół do ping- ponga, na ścianach obrazy, b. szczupłą (uwaga: Towarzystwo Opieki nad Milicjantem!) biblioteczkę, fotogazetkę.

Jasna, czysta sala świetlicy, jak się dowiaduję, często tu ściąga odpoczywających milicjantów.

Z rozmachu zwiedzam już cały I-y komisariat. — Sale biurowe, kuchnię, stołówkę.

Na jednej z klatek schodowych spotykamy dozorcę. Ob. Wołek. dowiedziawszy się, że jestem z prasy, rozpoczyna rozmowę. Po paru minutach zaprzyjaźniamy się i zostaję zaproszona do jego mieszkania gdzie ob. dozorca wtajemnicza mnie w koleje swego życia. Dla kierownictwa komisariatu brak mu słów uznania. Przez szereg lat mieszkał w suterynie domu Nr 19. Tam zmarła jego żona, tam nabawiwszy się gruźlicy kręgosłupa — zmarła córka. Został sam. Dziś, gdy zainteresowała się nim Milicja — otrzymał wreszcie mieszkanie suche, jasne, widne. Milicja także go dożywia, otrzymuje śniadania i obiady w stołówce, pensja bowiem 35 zł, jaką płaci mu gospodyni domu — jest troche za mała.

Oglądam piwnicę - suteryny, gdzie mieszkał dawniej ob Wołek. Widziałam nieraz nędzę, to też nie dziwi mnie już to, że w wilgotnej, zagrzybionej norze, o małych okienkach wychodzących wprost na bruk podwórza o wygniłej, koszmarnej podłodze — mieszkali ludzie

Nie dziwi mnie też owa gruźlica kręgosłupa, przedwczesna śmierć żony, smutek jaki nie ginie z oczu mego rozmówcy, jego blada twarz i zgrubiałe stawy rąk.

Okazuje się, że nie tylko ob. Wołek został przeniesiony z ponurej piwnicy do normalnego, suchego pokoju. Mieszkała tu także rodzina stolarza składająca się z 8-iu osób. Stolarz, ob. Wawarczyk otrzymał obecnie pokój z kuchnią na 2-im piętrze, a w rozmowie ze mną, żona jego ma wciąż jedno zdanie na ustach: „Gdyby nie pan kierownik co stałoby się z moimi dziećmi?"

Opuszczam budynek Nr 19 z głębokim przekonaniem, że Milicja Ob to nie „kadry funkcjonariuszy", ale szeregi — żywych ludzi. Że pod mundurem milicjanta — bije ciepłe, szczere serce.

Upewniam się w przeświadczeniu, że taka służba porządkowa -- to prawdziwi przyjaciele społeczeństwa.

H. S.

Cyrk Józefiego na odbudowę Warszawy

Pragnąc w jak największej mierze przyczynić się do odbudowy Warszawy, Cyrk Józefiego (Kilińskiego 16) daje w piątek, dnia 11 b. m., przedstawienie, z którego dochód przeznacza na ten wzniosły cel.

Uwaga, działacze prołużyccy!

Kom. Organizacyjny Okręgu Prołużu wraz z Zarządem Tow. Przyj. Łużyc i z Akad. Zw. Przyj. Łużyc zaprasza wszystkich interesujących się sprawami łużyckimi, przedstawicieli miasta i powiatu częstochowskiego na zebranie organizacyjne Częst. Okręgu Prołużu, które odbędzie się w piątek 11 b. m. w Miejskiej Radzie Narodowej

Początek o godzinie 17-ej.

Częstochowa swemu pułkowi

Dalsze ogniwa łańcucha

Ob. Jung Stanisław 1.000.— zł. Ob. A. Minor 1.000,— zł. Ob. Wylężałek 1.000.- zł. Ob. Żyfka Stanisław 1.000.— zł.

Ob. Miechowski „Autostop" — 1.500,— zł, wzywa ob. Otrębskiego Jana, ul. Narutowicza 33, ob. Nowakowskiego Aleksandra, Bór 7, ob. ob. Lupę i Kozaka z Firmy „Przewóz".

Ob. Bielecki, restauracja „Ustronie" 500,— zł, wzywa ob. Gąsiora Leona, restauracja „Rzemieślnicza", ob. Grabowskiego, restauracja „Paryska".

Wiktoria Dylińska 2.000,— zł, wzywa ob. Klubsia i ob. Rutkowską C.

Dziuk Henryk 1.000,— zł, wzywa ob. Olczyka i ob. Michałkiewicza.

Mec. Hassenfeld 500,— zł, wzywa mec. Bielobradka, mec. Chołdyka, mec. Kieszczyńskiego i ob. K. Steinhagena.

Zarząd Miejski przyznaje tereny pod stadion szkolny

Przychylnie ustosunkowany do sportu i udzielający mu ciągle poparcia Zarząd Miejski m. Częstochowy oddał obecnie w długoleinią bezpłatną dzierżawę młodzieży szkolnej teren przy ul. Kilińskiego obok t. zw. Koszar Zawady.

Na terenie tym młodzież gimnazjalna przy organizacji MKS Legion rozpoczęła już pracę równania boiska i doprowadzenia do użytecznego stanu istniejącej bieżni.

Dzięki decyzji naszego Zarządu Miejskiego uzyska Częstochowa nowy doskonały teren sportowy, na którym powstanie z biegiem czasu Stadion Międzyszkolny.

Mecz bokserski Ludwików (Kielce) — CKS

W niedzielę, 13 b. m. ósemka pięściarska CKS-u rozegra zawody z ósemką Ludwikowa (Kielce) o zakwalifikowanie się do drużynowych mistrzostw Polski

Zawody odbędą się w Gmachu Sportowym. Początek o godz. 18-ej.

Reflektorem w życie

Jak zdobyć zelówki

Podarły mi się zelówki. Mam jedną parę butów i stanąłem wobec dylematu, czy iść jutro do biura, czy nie. Obowiązek, umiłowanie pracy, pilne, niecierpiące zwłoki sprawy nie pozwalały w ogóle na zastanawianie się nad tak oczywistą kwestią. Ale deszcz październikowy i zbierające się na chodnikach kałuże stawiały mnie wobec perspektywy zupełnego przemoczenia nóg, co nie jest rzeczą zbyt pożądaną, ani dla mojego, ani dla niczyjego organizmu.

Zacząłem się zastanawiać, w jaki by sposób buty dać do reperacji.

W tym samym domu, gdzie ja mieszkam znajduje się warsztat szewcki. Udałem się do sąsiada — szewca z prośbą, by mi w możliwie szybkim czasie zreperował buty. Żyjemy ze sobą w zgodzie, sąsiad-szewc gotów był dla mnie odłożyć inne reperacje butów i zabrać się przede wszystkim do moich trzewików. Wszystko było umówione i przed odejściem zadałem już ostateczne pytanie. Ile będzie reperacja kosztowała? I tu zaczęła się dopiero cała tragedia. Zelówki z obcasami ze średnio dobrej skóry 2.000 złotych (słownie dwa tysiące złotych), a z lepszej 2.200 (dwa tysiące dwieście złotych).

Zdawało mi się, że niezupełnie dobrze rozumiem. Ale sąsiad-szewc zaczął mi natychmiast tłumaczyć, ile kosztuje jedno t. zw. deko skóry i ile tych deko trzeba na moje zelówki i obcasy. Oczywiście ponieważ dobrze liczył, — przyznałem mu, że rachunek się zgadza Było tylko jedno małe „ale". Moje pobory miesięczne wynoszą zł 1.800. Jasne więc, że człowiek pracy nie może zaopatrywać się w obuwie ze skóry pochodzącej z wolnego handlu. Ale gdzież więc jest skóra przydziałowa? Fabryka Mohala znajdująca się niedaleko Częstochowy ma magazyny założone skórą pod sam sufit. Dlaczego więc Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego, które miało takie śliczne stoisko na wystawie w Częstochowie, nie pomyśli o tym, że teraz na jesieni już najwyższy czas pomyśleć o jakichś przydziałach dla świata pracy.

Jest skóra w wolnym handlu na Rynku Narutowicza Skóra, która napewno nie pochodzi z jakichś pokątnych, prywatnych garbarni. Skąd jednak bierze się na straganach? Jaką drogą dociera do handlarzy na rynku?? I kto kształtuje ceny, że 10 gramów skóry kosztuje blisko 100 złotych?

Gdy nad tym wszystkim zastanawiałem się, — deszcz przestał padać, ukazał się skrawek błękitu i w duszę moją wstąpiła nadzieja. Jutro będzie pogoda. Do biura pójdę. I napiszę list do redakcji z prośbą, żeby go opublikowała. Żeby głośno i dobitnie przypomniała Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego, że czas już pomyśleć o przydziałach skóry dla urzędników, którzy legalną drogą nie dostali jeszcze ani jednej pary zelówek.

Quis.

Kącik Młodych Czytelników

7) *S. Folfasiński.*

Pod wiatr

V.

W parę tygodni po wywiezieniu ojca, gdy już życie w domu państwa Klimeckich zaczynało się w nowych, straszliwie zmienionych warunkach, jako tako układać, Krzyś dowiedział się od Janka, że szkoła, do której chodzi, ma być ponownie otwarta.

Janek, który przed wojną do nauki się nie przykładał, lekcji z zasady nie odrabiał, a godziny zajęć szkolnych najczęściej przepędzał w parku na wagarach, obecnie, kiedy nie było można uczyć się, pałał żądzą wiedzy. — Poinformował Krzysia:

— W poniedziałek mają budę otworzyć...

W poniedziałek jednak najbliższy, ani drugi, ani trzeci „budy" nie otworzono. W międzyczasie wszakże lotnicy niemieccy, stacjonujący w gmachu szkoły powszechnej, do której Krzyś uczęszczał, opróżnili do reszty budynek szkolny i wyjechali. Lokalu mimo to nie oddano do dyspozycji polskiego kierownictwa szkoły.

Rozpoczęły się tylko długie targi i raz po raz łudzono młodzież wieścią szybkiego rozpoczęcia nauki. Były to wszakże jedynie pogłoski. Wreszcie Niemcy budynek szkolny oddali i można było zacząć doprowadzanie sal do porządku.

Ale wówczas okazało się, a była zima, że nie ma węgla.

Kierownik Roczycki rozpoczął starania o przydział, ale wszędzie, gdzie udawał się z zapotrzebowaniem, spotykał się z odmową.

— Nawet nie mamy wystarczającej ilości opału dla urzędów, a cóż mówić o szkołach...

Wraz z dwoma nauczycielami poszedł do inspektoratu szkolnego, lecz inspektor-Niemiec — dr Berg, niski, ruchliwy, wpadający w nieopanowany gniew berlińczyk, zrazu nie chciał z przybyłymi nawet rozmawiać i wyrzucił ich za drzwi.

Dopiero po paru dniach przyjął łaskawie kierownika Roczyckiego, ale z miejsca łaskawość stracił, o jakieś głupstwo zbeształ od ostatnich, zagroził obozem koncentracyjnym, a potem, nieco uspokoiwszy się, powiedział:

— Powinniście być nam wdzięczni. Macie szkoły elementarne otwarte...

— Ale nie mamy węgla...

Berg zatrzepotał rękoma w pasji i wrzasnął:

— Nie ma!!! Nie ma!!!

— Może dostaniemy zatem przydział na drzewo?

— Drzewo? — zamyślił się. — Trudno, bardzo trudno. Polskich lasów — judaszowsko litował się — szkoda...

— A torf?

— Torf? Oooo, torf może być.

Ale uzyskawszy pozwolenie na zakup torfu, nie można było dostać oficjalnego zezwolenia na jego przywóz.

Trzy wozy, wynajęte po cichu, zostały zatrzymane po drodze, torf uległ rekwizycji, a kierownika Roczyckiego omal że nie aresztowano za działalność „przynoszącą szkodę państwu niemieckiemu".

Berg, dowiedziawszy się o zdarzeniu, wpadł w furię, pieklił się i groził:

— Auschwitz!!! Auschwitz!!!

I dodawał:

— Powinniście być wdzięczni! Przecież macie szkoły elementarne otwarte...

Ostatecznie rodzice postanowili ofiarować ze swych zapasów ilość węgla, wystarczającą na ogrzanie sal i uruchomienie szkoły.

Ale wówczas, niemal że w przeddzień rozpoczęcia nauki, znów budynek został zajęty przez wojsko.

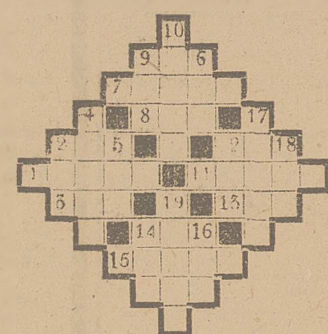
Rozpacz ogarnęła wszystkich.

Józefowa, matka pięciorga dzieci, wybuchnęła:

— Nie dość szwabom, że gimnazyjów nie ma, nawet, psiekrwie, nie pozwalają, żeby się dzieci czytać i pisać uczyły! O, niedoczekanie ich!

d. c. n

Krzyżykówka



W białe kratki wpisać wyrazy o następującym znaczeniu:

Poziome: 1) rzeka, dopływ Warty, 2) doprawa do pieczeni, 3) rzeka, dopływ Bugu, 6) pomocniczy środek, używany do zamykania butelek (wspak), 7) Blask, połysk ogłada, 8) nieprzerwany rytm np. pracy, 11) część składowa statku, 12) śpiewak wzgl. instrument, 13) rodzaj fryzury 14) wykonuje pracę, polegającą na obsługiwaniu warsztatu (?) [illegible]rzej). 15) ważna część ciała.

Pionowo: 2) herb polski, 4) okręt statek, Arka Noego, 5) wypoczynek, 9) zwierzę domowe, 10) wartość, cecha — inaczej, 6) część fryzury, przeważnie kobiecej, 12) część ciała, 18) rodzaj milicji (skrót), bywa stosowany w lecznictwie domowym, 19) określenie, używane w muzyce, 16) imię żeńskie (wspak), 14) podkład farb, np. na obrazie, materiale w naturze, inaczej.

Za dobre rozwiązanie Redakcja rozdzieli pomiędzy rozwiązujących dwie nagrody w drodze losowania. Rozwiązania, jak zwykle, prosimy nadsyłać do środy przyszłego tygodnia — prosimy pamiętać o kuponie.

Rozwiązanie rozrywek umysłowych z Nr 234 „Głosu Narodu"

Szarada — Bramin,

Zagadka — Odra.

Prawidłowych rozwiązań nadesłano ogółem 22.

W drodze losowania nagrody otrzymują: I — książkę p. t. Gorący Ślad. Broniewskiego — ob. Edmund Ułamek, zam. Grabówka k/Częstochowy. II — miesięczny bezpłatny abonament „Głosu Narodu" ob. Kazimierz Szmidla, zam Częstochowa, ul. Narutowicza 236

„GŁOS NARODU"
Kupon

Uwaga, Absolwenci Akademii Handlowej w Poznaniu

Z okazji 20-lecia istnienia Akademi Handlowej w Poznaniu (dawn. WSH) Stow Abs. Akad. Handlowej zaprasza do wzięcia udziału wszystkich Absolwentów (tki) w uroczystej inauguracji roku akademickiego w dniu 19.X.1946.

W celu reaktywowania Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Handlowej odbędzie się dnia 20.X.1946, o godzinie 11-ej w auli A. H. Wały Zygmunta Starego 2/3 pierwsze powojenne zebranie, na którym nastąpi wybór Władz Stowarzyszenia i omówienie spraw bieżących. Niezależnie od przyjazdu prosimy wszystkich Absolwentów (tki) o łaskawe podanie swych adresów do Tymczasowego Zarządu Stowarzyszenia przy Bratniej Pomocy A. H. w Poznaniu.

Bal Akademicki

W sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 21 w salonach hotelu „Polonia“ odbędzie się Reprezentacyjny Bal Akademicki urządzony staraniem Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej w Częstochowie

Wstęp tylko za zaproszeniami, które zostały rozesłane. Dla studentów — za okazaniem legitymacji.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI

„PLACÓWKA“ B. Prusa

widowisko w 5 obrazach (adaptacja J. Morawskiej)

Dziś w piątek 11 b. m. oraz w dniu następnym o godz. 19.15 **„Placówka“** widowisko sceniczne w 5 obrazach wg powieści **Bolesława Prusa**. Udział biorą: Kalinowska, Orszańska, Tańska, Pachoń ska, Płucińska, Zarembina, Bojanowski, Dobrowolski, Leński, Łodyński, Łowicki, Mieczyński, Mielczarek, Paluszkiewicz, Płoński, Rusek, i Sarnowski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego

„PLACÓWKA“ B. Prusa

(przedstawienie dla szkół)

Dziś w piątek, dnia 11 b. m. o godzinie 15-ej po południu rozpoczyna się seria przedstawień zorganizowanych przez Dyrekcję Teatrów Miejskich i Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w porozumieniu z Inspektorem Szkolnym dla szkół powszechnych, średnich i wyższych. Wystawiona będzie słynna „Placówka“ wg. powieści Bolesława Prusa w adaptacji scenicznej J. Morawskiej. Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego. Obsada premierowa. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Bilety na to przedstawienie oraz na następne, które będą się odbywały w przyszłym tygodniu do nabycia po jednolitych najniższych cenach (40 zł) w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, Dąbrowskiego 7.

TEATR KAMERALNY

„ICH CZWORO“ G. Zapolskiej

Ostatnie przedstawienie dla pracującej inteligencji.

Dziś w piątek 11 b. m. o godz 19.15 „Ich czworo“ sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej Obsada premierowa. Reżyseria A Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Będzie to ostatnie przedstawienie za kupione częściowo po cenach o 50 proc zniżonych przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla pracującej inteligencji.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz 15-ej do rozpoczęcia przedstawień Tel. kasy 21-61.

W próbach: „Zamach“ sztuka w 3 aktach T. Brezy i St. Dygata w reżyserii Ryszarda Wasilewskiego oraz „Szesnastolatka“ komedia w 3 aktach F. i A Stuartów w reżyserii Artura Kwiatkowskiego.

Reprezentacyjny CYRK Nr 1
przy III Alei róg, ul. Pułaskiego
DZIŚ PREMIERA o godz. 19.30

Codziennie początek o godz. 19.30 wtorki, czwartki, soboty i niedziele 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30

Cyrk ogrzany.

Program kin

Kino „Wolność“ — Wielki artystyczny film morski, produkcji angielskiej „Sandemetrio“.

Początki seansów o godz. 16, 18, 20 W niedziele — poranek o godz. 14

Kino „Tęcza“ — „Czekaj na mnię“! — W roli głównej Borys Blimow i Walentyna Syrowa. Pocz seansów o godz. 16, 18 i 20, w niedziele i święta od godz. 14-ej.

Kino „Bałtyk“ — Film produkcji amerykańskiej „Diablica“. Początek o godzinie 15, 17 i 19.

Fotoplastikon — Czechy i Saksonia.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek

12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik południ. 12.20 Wiadom. gospod. 12.35 Arie operowe. 12.55 „5 minut poezji“. 13.00 „Na ziemiach odzyskanych“. 13.15 Z życia nar. słow. 13.25 Koncert rozrywkowy. 14.00 „Pożar“ audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 14.25 Audycja dla młodzieży. 14.40 Skrzynka Techniczna P. R. 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 Audycja dla chorych w opr ks. Rękasa. 16.55 „Usłyszcie sędziowie“ słuchowisko w opr Krystyny Feldman 17.10 Koncert Małej Orkiestry P. R. 17.50 „Nasze uzdrowiska“. 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Reportaż dźwiękowy. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Recital śpiewaczy Marii Drewniakówny. 10.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczor. 21.50 Pogadanka sportowa. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Muzyka taneczna 23.00 Ostat wiad. dzien. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka lekka. 23.55 Skrót ostat. wiad 24.00 Hymn.

W dniu 9 października 1946 r. rozstał się z tym światem nasz nieodżałowanej pamięci wspólnik i serdeczny przyjaciel

ś. † p.

Bolesław RAJSZYS

o czym zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłego

M. i J. Kożuchowie.

Tą też drogą wyrażamy żonie i rodzinie Zmarłego szczere wyrazy współczucia.

ś. † p.

Bolesław RAJSZYS

mistrz Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego, b. długoletni prezes Cechu.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 9 października 1946 roku, przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego 42, do kościoła N. M. Panny nastąpi dnia 11 bm. o godz. 9-ej rano, pogrzeb do grobu rodzinnego na cmentarzu na Kulach odbędzie się tegoż dnia o godz. 16-ej.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w ciężkim bólu i żałobie.

żona, wnuczka, wnuki, synowa, zięć, siostry, szwagrowie i rodzina.

ś. † p.

Bolesław RAJSZYS

mistrz Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego, b. długoletni prezes i prezes honorowy Cechu Zmarł dnia 9 października 1946 roku, w wieku lat 73.

W Zmarłym straciliśmy nestora Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego, światłego wychowawcę naszego rzemiosła, zacnego kolegę i przyjaciela.

Pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zawsze.

Cech Rzeźniczo-Wędliniarski.

Członkowie Cechu proszeni są o liczny udział w nabożeństwie, które zostanie odprawione w piątek o godz. 9-ej rano w kościele N.M.P. i w pogrzebie, który odbędzie się tegoż dnia o godz. 16-ej.

Z powodu zgonu naszego nieodżałowanej pamięci mistrza, zacnego wychowawcy i szefa

ś. † p.

Bolesława RAJSZYSA

tą drogą wyrażamy żonie, dzieciom i rodzinie wyrazy najgłębszego współczucia

PRACOWNICE i PRACOWNICY FIRMY.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. 698/46.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Częstochowie Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że z dniem 14.X b. r rozpoczynają biura sprzedaży kart wydawanie kart wymiennych i zaopatrzenia na miesiąc l i s t o p a d br. dla ludności miasta Częstochowy

Wydawanie kart odbywać się będzie w kolejności alfabetycznej nazw ulic, a mianowicie:

1) **Karty wymienne:**
w dniu 14.X.1946 r na litery A; B; C; D
„ „ 15 „ „ ;; E; F; G; H
„ „ 16 „ „ ;; I; J; K; L
„ „ 17 „ „ ;; Ł; M; N; O
„ „ 18 „ „ ;; P; R; S; T
„ „ 19 „ „ ;; U; W; Z
„ „ 20 i 21.X br dla opóźnionych.

2) **Karty zaopatrzenia:**
w dniu 23.X.1946 r. na litery A; B; C; D
„ „ 24 „ „ ;; E; F; G; H
„ „ 25 „ „ ;; I; J; K; L
„ „ 26 „ „ ;; Ł; M; N; O
„ „ 28 „ „ ;; P; R; S; T
„ „ 29 „ „ ;; U; W; Z
„ „ 30, 31 i 2.XI. dla opóźnionych
„ „ 4, 5 i 6.XI br. dla zakładów pracy.

Że względu na wyznaczony termin przedstawienia wykazów ilości wydanych kart i zwrócenia pozostałych kart do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, podane powyżej terminy wydawania kart wymiennych i zaopatrzenia są ostateczne.

Spóźniający się po tym terminie załatwiani nie będą.

Karty zaopatrzenia będą wydawane:

1) Dla zakładów pracy, urzędów i instytucyj społecznych pobierają karty zaopatrzenia delegaci rad zakładowych, względnie upoważnieni na podstawie sporządzonych wykazów imiennych pracowników i kart wymiennych.

2) Dla osób otrzymujących karty zaopatrzenia indywidualnie, pobierają karty administratorzy domów na podstawie wykazów mieszkańców i kart wymiennych.
Przypomina się, że wykazy pracowników przy zakończeniu winny być opieczętowane i podpisane przez dyrekcję (zarząd) danego zakładu pracy.

Wykazy imienne mieszkańców podpisują administratorzy (gospodarze) domów.

Częstochowa, dnia 4. X. 194 6r.

Naczelnik Wydz. Aprowizacji i Handlu (—) I Kuśmierski

Wiceprezydent Miasta (—) D. Kapalski.

PAP 3449

ś. † p.

Bolesław RAJSZYS

35-letni Starszy Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego, założyciel i długoletni członek Zarządu Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego w Częstochowie, zmarł dnia 9.X.1946 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby ul. Dąbrowskiego 42, dnia 11.X.1946 r. o godz. 9-ej rano do kościoła Najśw Maryi Panny, skąd nastąpi pogrzeb na cmentarz Kule o godz. 16-ej

W Zmarłym rzemiosło częstochowskie traci zacnego Kolegę w pracy społecznej.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD OKRĘGOWEGO TOWARZYSTWA RZEMIEŚLNICZEGO

PAP 3581

L. dz. Apr. 698/46.

OGŁOSZENIE

W związku z Instrukcją wykonawczą Nr 1 Ministerstwa Aprowizacji i Handlu Biuro Funduszu Aprowizacyjnego L dz IV-F. A 20338 pkt. 2-a, Zarząd Miejski w Częstochowie podaje do wiadomości zainteresowanych, że Urząd Wojewódzki Kielecki Wydział Aprowizacji i Handlu ustalił, iż ziemniaki mają być wydawane na kupon Nr 37 z karty żywnościowej kat I i I R za miesiąc wrzesień b. r.

Dodatek „C“ na listę zatwierdzoną przez Inspektora Pracy.

Wiceprezydent Miasta (—) B. Federak.

Czętsochowa, dnia 8. X. 1946 r. PAP 3556

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.